

REDAKCJA:

ul. Moniuszki 10

Telefon 303

Telefon red. nocnej 426

Rękopis. nie zwraca się

REPREZENTACJA

Królewska Huta

ulica Główna nr. 30

Telefon 608

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich

Redaktor naczelny: Edward Ruman. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, narożnik Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase.

Niema sprawiedliwości w Berlinie dla polskiego Mazura.

Berlin. (PAT.) Sąd apelacyjny w Berlinie rozpatrywał wczoraj ponownie sprawę dr. Obitz, który został przeliczki miesiącami bezprawnie usunięty przez pruskie ministerstwo rolnictwa ze stanowiska docenta wyższej szkoły rolniczej w Berlinie za redagowanie mazurskiego czasopisma mniejszościowego „Cech”. obrońca dr. Obitz wskazał, że ogłoszony przez dr. Obitz w jego czasopiśmie „Cech” wiersz, zwrócony był przeciwko związkowi nacjonalistycznym a zwłaszcza przeciwko wschodnio-pruskiemu Heimadlnst, ale nie przeciwko narodowi niemieckiemu. Przewodniczący sądu odrzucił skargę apelacyjną, motywując swą decyzję tem, że z każdego słowa tego wiersza przebija tendencja polonofilski i że pruskie ministerstwo rolnictwa nie może zatrudniać tego rodzaju pracowników naukowych.

O znamiennych przejściach, na jakie narażony był dr. Obitz w Niemczech dlatego tylko że nie zaparł się swą mazurskiej... duszy, daliśmy swego czasu w

-XOX-

Marszałek Piłsudski w Krakowie.

Kraków. (PAT.) P. Marszałek Józef Piłsudski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, przybył wczoraj rano o godz. 8.05 do Krakowa na grę wojenną. Na dworcu powitał Pana Marszałka wojewoda i dowódca O. K.

Czyżby nareszcie koniec wojny teatralnej?

Warszawa. PAT. Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem podpisana została prowizoryczna punktacja pomiędzy Związkiem Artystów Scen Polskich a Związkiem Dyrektorów. — Warunki punktacji mają być zatwierdzone przez nadzwyczajny zjazd dyrektorów, który odbędzie się w niedziele.

Koniec strajku w Łodzi.

Łódź. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu połączonościowego i reprezentantów strajkujących. Ustanowiono następujące zasady likwidacji: Pracodawcy godzą się na zadania robotników z tem zastrzeżeniem, iż szczegółowe zestawienie nowego cennika plac nastąpi w ciągu najbliższych 10 dni a umowa będzie obowiązywać od poniedziałku dnia 14 bm. Przedstawiciele związku kierujący akcją strajkową, postanowili przerwać strajk ze względu na lojalne stanowisko przemysłowców.

-XOX-



Titulescu, poseł rumuński w Londynie, został wybrany przewodniczącym obecnego ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie

„Polsce Zachodniej” obszerną relację. W walce o swoje słuszne prawo nie znalazł dr. Obitz sprawiedliwości nawet u najwyższej instancji sądowej w Berlinie. Oto sądowo stwierdzono, że w państwowej służbie niemieckiej nie śmie być

zatrudniony Polak. Or. Obitz znajduje się dziś w Polsce, zajęty jako asystent uniwersytetu w Warszawie.

Ostatni „namieniony wyrok sądu berlińskiego winien być zapamiętany — i to dobrze — w całej Polsce!...

W trosce o pomoc dla bezrobotnych na okres zimowy.

Warszawa. PAT. Onegdaj odbyła się konferencja prezydium naczelnego komitetu do spraw bezrobocia z wojewodami okręgów przemysłowych przy udziale przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw. Obecni zapoznali się z opracowaniami w prezydium naczelnego komitetu projektami organizacji i regulaminem w tej sytuacji. Po omówieniu prac przygotowawczych przeprowadzonych

przez prezydium wojewodowie ze swej strony przedstawili szczegółowe sprawozdania o dotychczasowym stanie prac w dziedzinie pomocy bezrobotnym w poszczególnych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że wszystkie ośrodki, skupiające większą ilość bezrobotnych przeprowadziły już przygotowania do akcji pomocy dla bezrobotnych na okres zimowy 1931/32.

Szpieg niemiecki aresztowany na pogranicznej stacji.

Bydgoszcz. Onegdaj o godz. 6.20 rano aresztowano na polecenie władz sądowych asystenta niemieckiej policji kryminalnej, niejakiego Augusta Koppenatscha, pełniacego służbę w urzędzie celno-paszportowym na stacji kolejowej w Gardel. Na zasadzie umowy polsko-niemieckiej kontrola paszportowa i celna na granicy polsko-niemieckiej na tym odcinku odbywa się w Gardel, a więc całkowicie na polskim terytorium. W ten sposób urzędnicy niemieccy przychodzą z Prus do Polski codziennie dla dokonania odprawy celno-paszportowej, poczem wieczorem wracają z Gardel do Garnseede. Jednym z takich urzędników niemieckich, który pełnił służbę w Gardel, był asystent niemieckiej policji kryminalnej Koppenatsch, pracujący

od 10 lat w Garnseede, a od 1926 r. w Gardel. Wykorzystywał on swoją służbę na terytorium Polski w kierunku wyraźnie szpiegowskim, mianowicie różnemi sposobami zbierał wiadomości, które ze względu na swoją treść stanowiły tajemnicę urzędową. Władze polskie od dłuższego czasu obserwowały działalność Koppenatscha i wreszcie onegdaj, zebrawszy obfity materiał dowodowy, przystąpiły do aresztowania szpiega. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Koppenatsch przyszedł do służby na stronę polską. Koppenatscha pod silną eskortą przewieziono do Grudziądza, gdzie umieszczono go w więzieniu sądu okręgowego. O aresztowaniu zgłoszono władze centralne w Warszawie. Blizsze szczegóły trzymane są narażenie w tajemnicy.

Briand kruszy kopie w obronie znaczenia i zasług Ligi Narodów.

Ożywiona debata na temat rozbrojenia.

Genewa. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia przy dużym napływie publiczności, dyplomacji i dziennikarzy, francuski minister spraw zagranicznych Briand wygłosił wielkie przemówienie. Na wstępie Briand stwierdził, że nieśluźne są zarzuty skierowane przeciw Lidze Narodów, oskarżające ją o bierność i niedbałość w pracach nad zaradzeniem obecnemu kryzysowi. Kryzys, twierdził mówca, jest przedewszystkiem smutną konsekwencją wojny światowej a następnie wynikiem egoistycznego szalu nadprodukcji. Przechodząc do omówienia sprawy stosunków francusko-niemieckich Briand stwierdził, że będzie on zawsze uważał okres swego życia, poświęcony pracy nad zbliżeniem francusko-niemieckiem, za najbardziej dla siebie zaszczytny. Czyniąc aluzję do projektu unii celnej austriacko-niemieckiej, Briand podkreślił z naciskiem, jak szkodliwy jest system zatajenia pewnych kroków politycznych i tajne postępowanie w ważnych sprawach politycznych bez uprzedniego poinformowania zainteresowanych rządów. Tego rodzaju postępowanie — mówił Briand — naraża na szwank wzajemne zaufanie między narodami. Obecna sytuacja — zdaniem Brianda — poprawiła się znacznie i zaufanie zaczyna ożywać. Briand raz jeszcze podkreślił, że nie ustanie w pracy nad dalszym zbliżeniem francusko-niemieckiem. Następnie mówca pod-

nosił wartość prac komisji europejskiej. Briand ma nadzieję, że Zgromadzenie powoła odpowiednie uchwały, które zapewnią alszym pracom komisji europejskiej możliwość skutecznej pracy nad poprawą położenia gospodarczego Europy. Przechodząc następnie do sprawy przyszłej konferencji rozbrojenia, Briand podniósł, jak trudnym było przygotowanie tej konferencji, która zebrać się ma 2 lutego 1932 roku. Francja nigdy nie zażądała odcroczenia konferencji, przeciwnie będzie żądała jej zebrania się. Pakt Ligi Narodów jest — zdaniem Brianda — doskonałym dokumentem prawnym, i szkoda tylko, że nie został on wprowadzony dotychczas w życie w wszystkich jego szczegółach. Duch tego zmiernia ku stworzeniu warunków bezpieczeństwa, wzmożonych przez generalizację systemu rozejmstwa, któremu towarzyszyć ma stopniowe obniżenie zbrojeń. Pakt Kelloga był wielkim krokiem naprzód, gdyż uznało wojnę za zbrodnie międzynarodową. Dalej Briand czynił aluzję do protokołu genewskiego z roku 1924 i stwierdzał, że był to doskonały, pewny środek, dający gwarancję bezpieczeństwa i wykluczający możliwość wojny. Gdyby protokół genewski został swego czasu przyjęty, zdanie konferencji rozbrojenia byłoby — zdaniem Brianda — w dużym stopniu ułatwione. Obecnie trzeba szukać nowych środków, które byłoby w sta-

Kto wygrał?

I. ciągnięcie.

Po 5.000 zł. na n-ry 74600 144953 154218.
Po 3.000 zł. na n-ry 85770 123451.
Po 2.000 zł. na n-ry 51106 86539 88378 127119
143410 143436 154727.
Po 1.000 zł. na n-ry 8096 68589 89323 145818
153570 197488 208779.
Po 500 zł. na n-ry 2996 5085 6198 6796 8907
18144 19400 20065 22504 23524 26922 32502 38947
44856 46084 54557 54663 60125 60478 60999 65489
57265 67973 73062 72651 76231 76670 77606 78929
84326 85851 88559 88838 89182 90067 90704 91229
95801 97525 99498 101337 103950 107387 107550
108249 111030 114056 119988 121297 122192 126001
127748 127758 129548 131073 135182 135209 137875
138043 140475 141388 143311 145270 145933 147675
147688 149981 156842 159382 159578 163809 164261
164578 166541 169801 171194 171890 175032 175637
181749 183406 184179 186890 190002 197658 198854
208627.

II. ciągnięcie.

Po 25.000 zł. na nr. 151420.
Po 15.000 zł. na nr. 31125.
Po 3.000 zł. na n-ry 16794 178014.
Po 2.000 zł. na n-ry 26016 37426 59829 92678
114333 127382 149264 202271 205283.
Po 1.000 zł. na n-ry 20672 37681 49550 69986
74408 80737 83348 85144 93032 124220 143721
150743 151385.
Po 500 zł. na n-ry 2578 2996 8907 10703 10936
12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284
40563 47700 57663 59199 61093 62587 63138 63766
64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615
80869 82238 86463 87918 89765 89899 82238 86463
87918 89765 89921 91284 92130 99291 101128
111535 123386 124315 125791 126206 126885 131902
132001 133199 139887 147893 148360 150273 156038
156235 157639 157770 158841 161561 161307 164301
164406 167141 167922 173696 176479 178429 186502
184804 188213 193587 199765 200274 200945 204468
208268 208477.

Najdogodniej wymieniał wygrane saski na nowe losy w kolekturze

W. Kaftal i Ska

Katowice, ul. Św. Jana 16

I oddziałach: Król. Hucie, Wolności 26, Tarn. Górach, Błęsku i Gdyni.

Ciągnięcie odbywa się codziennie do 17-go października br.

Główna wygrana: 1.000.000 złotych!

-XOX-

nie uzupełnić lukę paktu. Briand wyraża w końcu nadzieję, że z chwilą, kiedy wszystkie narody świata zbiorą się dokoła wspólnego stołu w obradach nad redukcją zbrojeń, będą się one musiały uroczyście wyrzec raz na zawsze wojny.

Na tem samem posiedzeniu przemawiał również delegat Chin. Również na temże posiedzeniu delegat duński, norweski, holenderski i szwajcarski złożyli wspólny projekt rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń. Autorzy rezolucji twierdzą, że główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest brak zaufania. Podnoszą dalej, że redukcja zbrojeń jest jednym z najsukceszniejszych środków do przywrócenia tego zaufania i dla uwolnienia państw od przynajmniej częściowych wojskowych. Podkreślają następnie, że dalsze trwanie wyścigu zbrojeń musi doprowadzić do międzynarodowej rewolucji społecznej. Autorzy rezolucji apelują do II. Zgromadzenia, aby przystąpiło ono do zrealizowania postanowień artykułu 8 paktu i zwróciło się do Rady, aby ta zaproponowała wstrzymanie się od wszelkich kroków, mogących spowodować podwyższenie zbrojeń, aż do wyniku przyszłej konferencji rozbrojenia.

-XOX-

Wyrok śmierci wykonany.

Kielce. PAT. W czwartek w więzieniu św. krzyżskim wykonano wyrok śmierci na osobie Kazimierza Szpiegl, który został skazany przez Sąd Okręgowy w Radomiu za wielokrotne morderstwa na karę śmierci przez powieszenie.

Pod obuchem niszczącego systemu i gwałtu.

Naga prawda na tle kluczberskiego procesu.

Katowice. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o końcowym przebiegu znanego procesu w Kluczborku przedstawiamy relację P. A. T.-icznej zawierającą charakterystykę końcowej części rozprawy oraz streszczenie wywodów d. post. p. Baczewskiego, występującego z ramienia Polskiego Związku Towarzystw Szkolnych, który oświadczył istotne przyczyny i to gwałtu, dokonanego na polskim nauczycielu:

Kluczborek. (PAT.) Trzeci dzień procesu o napad na nauczyciela Karaskiewicza w Wędrzynie wypełniły przemówienia prokuratora, przedstawiciela Związku Towarzystw Szkolnych jako oskarżyciela ubocznego oraz obrodcy oskarżonych. Świdnie wypełnione miejsca dla publiczności świadczyły o wielkim zainteresowaniu, z jakim oczekiwano bytu te przemówienia a zwłaszcza przemówienie b. post. Baczewskiego. Zjawia się licznie prasa niemiecka. Polska prasa była również silnie reprezentowana. Na wstępie rozprawy przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, w którym apelował do stron, aby nie przenosiły procesu na płaszczyznę wielkiej polityki mniejszościowej. Drugi z kolei zabrał głos prokurator, który przedwysztukiem odmówił procesowi charakteru politycznego, a polemizując z zarzutami wysuwanymi w czasie przewodu sądowego przez p. Baczewskiego, skierowanemu przeciwko władzom niemieckim, uznał, jakoby władze niemieckie spełniły swój obowiązek wobec zajęć w Wędrzynie. Prokurator usiłował obalić również zarzut zorganizowania przez czynników niemieckich planowej i systematycznej walki przeciwko szkole polskiej w Wędrzynie. Zaznaczył należy, że prokurator w swych wywodach opierał się przeważnie na zeznaniach świadków strony oskarżonej, mimo to jednak nie zdolał skonstruować obiektywnego zarzutu, któryby wskazywał, że działalność Karaskiewicza zawierała jakiegokolwiek cechy antypaństwowości działalności. Charakterystycznym jest, iż prokurator nie znalazł w swym wywodzie właściwych słów na potępienie czynu oskarżonych. Uwzględnił natomiast wiele okoliczności łagodzących. Ostatecznie prokurator podtrzymał swoje oskarżenie tylko co do wykrócenia o pozabawienie wolności osobistej, przynusu oraz co do zakłócenia miru domowego. Następnie zabrał głos przedstawiciel oskarżyciela ubocznego p. Baczewski, który oświadczył na wstępie, iż przemówienie prokuratora brzmiało raczej jak mowa obrońcy niż urzędowego oskarżyciela. W dłuższych wywodach p. Baczewski oświadczył sytuację prawną mniejszości polskiej w dziedzinie szkolnictwa mniejszościowego, powołując się zarówno na istotne prawa, przysługujące mniejszości na podstawie konwencji genewskiej, jak i odnośnych pruskich rozporządzeń ministerialnych. Przy tej sposobności p. Baczewski wskazał na dżwiny zbieg wydarzeń. Gdy mianowicie w dniu 13 marca br. przedstawiciele kilku ministerstw pruskich opracowywali przy udziale reprezentantów Związku Towarzystw Szkolnych wytyczne dla funkcjonowania polskiego szkolnictwa mniejszościowego, w tym to samym dniu nauczyciel niem. szkoły w Wędrzynie przy udziale solitysa i zarządu gminy redagował wniosek w sprawie skasowania szkoły polskiej w Wędrzynie. Przechodząc do oceny zarzutów, skierowanych przeciwko działalności Karaskiewicza, wyraził mowa ich bezpodstawność. Świadkowie, którzy składali zeznania pod przysięgą, wystawiali mu świadectwo lojalnego postępowania, a na podstawie konwencji genewskiej usunęli być może ze Śląska Opolskiego nauczyciela obcej przynależności państwowej tylko w tym wypadku, gdy rozwija antypaństwową działalność. Zarzut taki, podniesiony przez oskarżonych w przewodzie sądowym nie posiadał żadnego dowodu. Następnie p. Baczewski przedstawił genozę zajęć w Wędrzynie, którzy źródła dopatrzyły się w systematycznej walce zorganizowanej przeciwko szkole polskiej. Walka ze szkołą polską zapoczątkowana została przez zbieranie w Wędrzynie podpisów w sprawie skasowania założonej w Wędrzynie szkoły polskiej. Dalszym etapem tej walki było wysłanie przez zarząd gminy w dniu 13 marca br. wniosku do landrata w sprawie zamknięcia szkoły i usunięcia nauczyciela Karaskiewicza. Ukoronowaniem tej walki był właśnie zorganizowany napad i wyrzucenie w dniu 26 marca ze wsi nauczyciela szkoły polskiej. Poseł Baczewski stwierdził, że data napadu przypadająca pod koniec roku szkolnego nie była przypadkowa, lecz celowo obmyślana, gdyż organizatorem napadu, chodziło o to, aby z początkiem nowego roku szkolnego, który rozpoczyna się w Niemczech w pierwszych dniach kwietnia, dzieci z polskiej szkoły znalazły się wobec tej przynusowej likwidacji w szkole niemieckiej.

W walce przeciwko szkole polskiej posługiwano się także groźbą przeciwko rodzinom. W dziwnym świetle — zdaniem mowy — przedstawia się również postępowanie zastępcy landrata, który na posiedzeniu zarządu gminy oświadczył, iż w razie osłabienia przez polską prywatną szkołę liczby 25 dzieci, koszty jej utrzymania miałyby obciążać gminę. Powyższe bezpodstawne twierdzenie zastępcy landrata wywołujące w okresie powstania polskiej szkoły, miały na celu wywołania fermentu antypolskiego w wiosce. Po scharakteryzowaniu zajęć, których ofiarą padł nauczyciel Karaskiewicz, mowa oświadczyła, iż nie może oszczędzić zarzutów władzom niemieckim w związku z walką o szkołę polską i zażądała w Wędrzynie. W dniu 15 stycznia br. przebywający w Wędrzynie landrat Ulitzka wystąpił solitysa do gospodarza Gorzółki celem nakłonięcia go do zrezygnowania z kontraktu sprzedaży parceli pod budowę polskiej szkoły. Z chwilą, gdy aktualna stała się kwestia założenia polskiej szkoły prywatnej w Wędrzynie, władze niemieckie celem sparaliżowania akcji polskiej przystąpiły nagło do założenia drugiej niemieckiej szkoły powszechnej. Poseł Baczewski stwierdził dalej, iż analogiczne wypadki powtarzały się również w innych miejscowościach, gdzie mniejszość polska usiłuje zakładać polskie szkoły. Landratna czyniła wielkie trudności z przewłaszczeniem parceli, nabytych przez Związek Tow. Szkolnych od gospodarza Gorzółki. Również wielkie trudności czyniły niemieckie władze niższe przy budowie szkoły. Napowalniejszy zarzut stawiał mowa landratu w Dobrodzieńcu z powodu dopuszczenia do zajęć w Wędrzynie. Od chwili otrzymania wniosku tj. od dnia 13. III. do dnia 26. III. w którym to dniu miały miejsce zajęcia, landrat nie wydał żadnych zarządzeń ochronnych. Drukując krytykę poddał p. Baczewski wniosek prokuratora dotyczący wymiaru kary. Ukarać oskarżonych grzywnami pieniężnymi uważa mowa jako karę całkowicie niedostateczną. Wyrażając przypuszczenie, że na pokrycie kary znalazła oskarżeni środki gdzieś indziej. Kary te nie stały w żadnym stosunku do wyrządzonej krzywdy mniejszości polskiej. Oskarżonych

uważa mowa tylko za wykonawców poleceń władz i za sprawę nie siedzącą na ławie oskarżonych, lecz znajdującą się gdzieś indziej. Obrócenie oskarżonych, który następnie przemawiał, usiłował wykazać, że powodem zajęć w Wędrzynie była działalność p. Karaskiewicza, usiłowania te jednak wypadły bardzo blado, gdyż przewód sądowy nie dostarczył w tym kierunku dowodów. W związku z wywodami p. Baczewskiego zabrał jeszcze głos nadradca reński hr. Matuzska, usiłując osłabić zarzuty skierowane pod adresem władz niemieckich. Pod koniec rozprawy prokurator wysunął nagłe wnioski o aresztowanie nauczyciela Karaskiewicza pod zarzutem krzywoprzysięstwa, lecz po przemówieniu p. Karaskiewicza, który w sposób przekonywujący odparł ten zarzut, wnioski swój cofnął, poczem przewodniczący przeszedł do zamknięcia. W związku z wywodami p. Baczewskiego na sali sądowej i wśród publiczności ujawniło się napięcie i wysokie zdenerwowanie.

Zanosilo się tedy na to, że „proces” skończy się i to na wniosek... prokuratora „kara” w postaci drobnej grzywny wobec sprawców drastycznego gwałtu, połączonych z pobiciem nauczyciela. Gdyby nie przemówienie p. Baczewskiego, który zdemaskował nawrócił tendencje i tuszując je fatalnym wrażliwym zagranicą, jakie podobny „wyrok” wywołałby. Sad głównemu oskarżonemu nałożył karę 1 miesiąca więzienia, co jak znamy z praktyki sądów pruskich rozplynie się w dalszych instancjach. Jako obłąkany szczególnie znanymi trzeba podkreślić, że cały przewód sądowy, który winien był zająć się wyjaśnieniem winy gwałtów, zamieniono na drastyczną i obrzydliwą próbę oczerznienia polskiego nauczyciela Karaskiewicza. To czego mimo najszerszych chęci nie zdolały uczynić władze administracyjne, by się Karaskiewicza pozbyć jako „uczulającego cudzoziemca”, miał sprawić przewód sądowy, który trzeba nazwać smutną parodią właściwego postępowania sądowego.

Wspomniane antypolskie zamiary sądu pruskiego wyzyskała prasa niemiecka do nowej bezceremonialnej nagłoni na skromne zacząłki prywatnego szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim, któremu zaprzyszędo całkowite i rychłe zniszczenie. Trzeba, by polska opinia publiczna wiedziała o tem, iż to wina antypolska hece, wymierzona w skromniutki był szkoły polskiej posilkowała gorliwie również tutaj prasa niemiecka, a zwłaszcza „Katowierka”, która za znana bezczelnością i bezwstydem powtarza za prasą hakatyściyczną wszystkie oszczerce insynuacje przeciw nauczycielowi Karaskiewiczowi, a gwałt mu zadany tłumaczyła „Katowierka” jako objaw „dobrze zrozumiałego oburzenia wobec polskiego agitatora”!... Gądzinówka pruska wieszczynająca alarmy z powodu było głupstwa, dotyczącego mniejszości niemieckiej, uważa wyrzucenie nauczyciela polskiego, pobicie go i przynusowe wyprowadzenie go z miejsca jego pedagogicznych obowiązków jako coś zupełnie naturalnego i rozumiałego się samo przez się.

To znanie stanowisko organu domorodnych odwetowców pruskich dobrze sobie zapamiętamy!...

Jeśli wreszcie na tle procesu kluczberskiego przyjrzymy się warunkom, w jakich musi „rozwiązać się” polskie szkolnictwo mniejszościowe na Śląsku Opolskim, to dochozimy do wniosków bardzo smutnych. Publiczne szkoły mniejszościowe polskie ułito już dawno polacoizacji siłami szklanymi urzędowymi i gwałtów organizacji niemieckich. Ten sam proceder zaczyna się teraz wobec niemieckich początków polskiej szkoły prywatnej. Oto landrat stara się o to by dla szkoły polskiej nie wynajmował lokalu, by ten lokal był „niezadany” do użytku, a gdy to się nie udaje, wówczas na widownię występuje „odnich słusznego oburzenia społeczeństwa wobec polskiego agitatora”. I będzie się to powtarzać aż do skutku, z tą diabelską myślą, że społeczeństwo polskie na Śląsku Opolskim, ubogie i całkowicie zależne, da się zastraszyć i pognebić, aż mu się wreszcie „odechce” choćby cienia szkoły polskiej.

Musimy pamiętać o tem, że ten plan pruski będzie z całą systematycznością i perlią dla wykonywania. Rodacy nasi pozostawiamy własnym siłom nie zdolając tego krzyżackiego naporu wytrzymać. Musimy pomyśleć o przeciwdziałaniu z jednej, a pomocy z drugiej strony.

Nowa fala zarządzeń oszczędnościowych w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Według ogłoszonego komunikatu, rząd pruski zamierza w przyszłym tygodniu wydać nowe rozporządzenie oszczędnościowe. W szkolnictwie zredukowanych będzie 7.000 nau-

czycieli w szkołach powszechnych i 3.000 nauczycieli w szkołach średnich. Mimo zarządzeń, dotyczących administracji komunalnej, zwraca uwagę na postawienie, przewidujące dwutygo-

dniowy termin wypowiedziania umów i kontraktów personalnych, wymagających akcji oszczędnościowej. Zmniejszenie wydatków personalnych nastąpić ma przez redukcję wydatków na urzędników, pracowników i robotników komunalnych, skrócenie czasu pracy i wstrzymanie wszelkich awansów i nominacji. Nauczyciele i urzędnicy z wyjątkiem tylko sędziów i profesorów szkół wyższych zobowiązani są do wykonywania wszelkich zajęć odpowiadających ich kwalifikacjom fachowym nawet jeżeli związane są z nimi niższe płace. Postrane przez urzędników pensje w dniu 1 września pozostała niezmiennie przez następne dwa lata. Dodatek na dzieci zostanie obniżony.

XOX

Francuskie „pater noster” wobec Austrii.

Wiedeń. (PAT.) Korespondent „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że, zdaniem francuskiego ministra skarbu Flandria, nieodzownym warunkiem uzyskania przez Austrię pożyczki zagranicznej jest doprowadzenie do równowagi budżetu państwowego i udrożnienie budżetów krajów i gmin. Jeżeli w Londynie znano za konieczne przeprowadzenie zmian w polityce społecznej i przystosowanie się do zmian tych wierzycieli, to tembardziej odnosi się to będzie do Austrii, trudno bowiem żądać by finansialny francuski dzielił Austrii pożyczki na gorzej dla siebie warunkach. Potrzebny będzie w Wiedniu silny i zdecydowany rząd, aby jaknajrychle wprowadzić konieczne zarządzenia.

Krwawa statystyka „kulturalnych” Niemiec.

Berlin. (PAT.) „Sozialdemokratischer Pressendienst” ogłasza statystykę ofiar, jakie padły w zajęciach politycznych od r. 1923 do 1931 r. w Niemczech. W ciągu tego czasu zabitych zostało 457 osób, a ciężko rannych 1154. W r. 1929 zabito 42 osoby. W 1930 r. — 48 osób, a w pierwszych siedmiu miesiącach 1931 r. — 63 osoby.

Bohaterski żołnierz uratował życie trojgu dzieciom.

Wilno. (PAT.) Z Głębokiego donoszą o odważnym czynie żołnierza K. O. P. Turłowskiego, który uratował troje małych dzieci. W pobliskim miasteczku Kamień przejeżdżała z ulic przejeżdżała z wielką szybkością samochód, kierowany przez niejakiego Kozłowicza, gdy wtem z bocznej ulicy wypadły splotone konie wraz z bryczką, w której siedziało troje małych dzieci. Woźnica spadł z bryczki, a dzieci zdane zostały

na łaskę losu. Samochód pedził wprost na konie. Wówczas Turłowski ryzykując własnym życiem, rzucił się ku pojazdowi i z wielkim wysiłkiem skierował konie na bok. Samochód przemknął mimo bryczki, żołnierz jednak nie był w stanie w czasie szamotanii się utrzymać równowagi i upadł pod konie, doznając potężnego zebra. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Głębokiem.

Koniec legendy o niemieckiej „solidności” wśród państw bałtyckich.

Białogrod. (PAT.) „Vreme” w artykule redakcyjnym p. t. „Nowa orientacja nad morzem Bałtykiem” omawia wpływ załamania się finansowego Niemiec na kształtowanie się orientacji politycznej w państwach bałtyckich. Wprawdzie małe państwa bałtyckie — pisze dziennik — nie zostały wciągnięte w wir niemieckiego chaosu finansowego, ponieważ nie są zbyt uzależnione od życia gospodarczego Niemiec, lecz wypadki w Niemczech wywołały tam głębokie psychologiczne następstwa. Ciężki kryzys marki niemieckiej okazał się dla Łotwy, Estonii i Finlandii bardzo pouczającym. Wskazuje to, że na Niemcy nacjonalistki kładli największy nacisk, na co najwięcej liczyli. Mianowicie artakcyjność niemieckiej idei państwowej, politycznej prestiż niemieckiego państwa i wlara w niewzruszoną solidność gospodarstwa niemieckiego — zostały na wybrzeżu bałtyckim mocno zachwiane. W związku z niemieckim kryzysem walutowym najgorzej wyszła Gdańsk, gdzie gulden podzielił los marki niemieckiej. Tymczasem Gdańsk, w myśl umów międzynarodowych,

należy do polskiego terytorium celnego i wszelki wstrząs gospodarczy wolnego miasta zagrażał jednocześnie Polsce, przedewszystkiem jej dowozowi i wywozowi. Obecny kryzys widzą obecnie, w jakiej mierze senat gdański w swej antypolskiej polityce związał los wolnego miasta z Niemcami. Czynnik narodo-gospodarczy w Polsce już od szeregu lat napórno domaga się skasowania. aczkolwiek nominalnie wysoki, lecz niezdolny do życia waluty gdańskiej i zastąpienia jej walutą polską. To gospodarzo i politycznie usprawiedliwione żądanie czynników polskich zostało przez Gdańsk odrzucone. Obecnie sami kupcy gdańscy szukają polskiego złotego, co daje powód polskim związkom eksportowym wysunięcia ponownie żądania wprowadzenia złotego w Wolnem Mieście jako waluty prawnej. Również i w państwach bałtyckich pewność waluty polskiej i normalny rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce przyczyniły się do wzmocnienia jeszcze bardziej prestige'u gospodarczego i politycznego państwa polskiego nad Bałtykiem.

Za kulisami szpiegowskich praktyk Polizeipräsidentium w Gdańsku.

Komisarze gdańskiej policji kryminalnej Relle i Sowa oraz porucznik Schupo Janke — dają polecenie zamordowania kapitana wojsk polskich.

IV.

Od stycznia 1931 r. bawiła na terenie Gdańska obywatelka polska — nieprzejętą urody, pani Czesława W. Pani ta wpadła w oko zbrodni gdańskim i postanowiła ją użyć do ohydnej zbrodni, jakiej chciała dokonać na pewnym kapitanie czynnej służby wojskowej, którego już i tak od dłuższego czasu wybrała sobie za obiekt skarg i złości. Jednym z jej celów było zniszczenie życia prawnego oszczerstwa i insynuacji, nie oszczędzając nawet rodziców kapitana i innych członków jego rodziny. Nadmienić wypada, że kapitan ów był wówczas członkiem oficjalnego przedstawicielstwa polskiego w Gdańsku, zaprezentowanego przez Komisarza Generalnego i znajdował się na liście dyplomatycznej. Całe szczęście, że i tym razem opuściła zbiorów gdańskich gwiazda pomyślności, że trafiła na osobę nieczłwi, która zbrodniczy plan zgłosiła władzom polskim i zamaskowała w zupełności prawdziwe oblicze „stródom bezpieczeństwa publicznego” Gdańska.

Sprawa przedstawiła się, jak następuje: W połowie lutego 1931 r. pani Czesława W., będąc w Gdańsku, siedziała pewnego dnia w restauracji Taudens, czytając polską gazetę. W czasie tym przyszedł do tej restauracji pewien pan, zupełnie jej nieznaną i usiadł przy stoliku sąsiednim, obserwując stale panią W. Po chwili nieznaną ów nawiał na rozmowę z piękna Polką w języku polskim, przedstawiając się jej jako przedstawiciel firm angielskich. Po rozmowie, trwającej kilka minut, nieznaną ów zaczął się nazywać „Herr Julka”.

Jak się później okazało, był to jeden z powierników Rellego i Sowy osławiony Osłow, który uprowadził obywatela polskiego Dziocha w białej dżet z pod gmachu Komisarjatu Generalnego i dopomagał do oddania go w ręce pruskich oprawców.

Osłow, dowiedziawszy się z rozmowy, że pani Czesława W. przybyła z Polski i posiada tam stosunki w wyższych sferach towarzyskich, a specjalnie wojskowych, zaofiarował jej swoje usługi i towarzysztwo dla pokazania zabytów miasta Gdańska. Od tej chwili Osłow codziennie towarzyszył pani W., oprowadzając ją po różnych cukierniach, restauracjach, kinach i kabaletach. Kosztowało go to w ciągu niespełna 4 tygodni około 300 gułd. Z biegiem czasu Osłow w rozmowach z panią W. dyskretnie zaczął wysuwać jej propozycję pracy szpiegowskiej w Polsce dla wywiadu niemieckiego i w konsekwencji w dniu 21 marca 1931 r. zaprosił panią W. do prowadzenia wywiadu w Polsce na korzyść Niemiec. Jako pierwsze zadanie Osłow kazał pani W. poznać i ujawnić mu nazwiska wszystkich osób wojskowych, zatrudnionych w Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku. W tym celu posyłał ją do gmachu Komisarjatu Generalnego i kazał wszystko na miejscu dokładnie stwierdzić.

Jako zadanie drugie Osłow polecił pani W. zastrzelić lub zranic pewnego kapitana wojsk polskich, którego wskazał osobiście, przyczem za wykonanie tego czynu Osłow obiecywał 15.000 gułd. Propozycję powyższą Osłow kilkakrotnie wysuwał podczas następnych spotkań z panią W. Tymczasem w początkach marca 1931 r. z okazji dochodzeń prowadzonych przez policję gdańską o kradzież w mieszkaniu jej gospodyni, pani W. poznała por. Schupo gdańskiej Maksa Janke'go, kierownika komisarjatu Schupo w Sopocie, zamieszkałego we Wrzeszczu przy Hauptstrasse 71c, który również od chwili poznania ustawicznie nachodził panią W. pod pozorem swojego aletu do niej.

W końcu marca 1931 r. Osłow, po dokonaniu propozycji uprawiania szpiegostwa w Polsce, będąc w przeświadczeniu, że pani W. propozycję jego przyjęła i będzie odpowiednim narzędziem dla jego zamierzeń, pożegnał się z nią oświadczaając, że wyjeżdża na kilka dni do Niemiec, by izolować w ten sposób swoją osobę od akcji szpiegowskiej. W istocie rzeczy był to tylko manewr niższego funkcjonariusza, który sądził, że zwerbował nową ofiarę dla brudnej roboty swych szefów Rellego i Sowy i że ofiara jego jest w dostatecznym stopniu przygotowana, by działać pod wyższym bezpośrednim kierownictwem szpiegów niemieckich.

I tak w kilka dni po pożegnaniu się Osłowa, do mieszkania pani W. przyszło dwóch osobników, którzy zapytali się, czy zna ona „Herr Julka” i czy prowadziła z nim jakie rozmowy, a gdy te miały kategorię zaprzeczającą i prosiła tych panów o opuszczenie jej mieszkania, do pokoju jej wszedł por. gdański Schupo Maks Janke, który oczekiwał na korytarzu. Janke przedstawił przybyłych pani W. jako swoich i „Herr Julka”

przyjaciół. Byli to komisarze Relle i Sowa z prezydium policji w Gdańsku, znani ze swej działalności szpiegowskiej przeciw Polsce. Janke zaprosił wszystkich do restauracji na kolację, gdzie hojnie częstując winem starał się dobrze usposobić panią W. do siebie i swoich towarzyszy. Podczas kolacji Relle i Sowa wysuwały ponownie propozycję Osłowa t. j. prowadzenia wywiadu w Polsce na korzyść Niemiec i zastrzeżenie jakiegoś kapitana, poczem zaprosili panią W. do prezydium policji w Gdańsku, gdzie definitywnie sprawę tę mieli omówić i wydać pani W. szczegółowe instrukcje.

Następnego dnia t. j. 2. 6. 31 r. pani W., na skutek zaproszenia, udała się do prezydium policji w Gdańsku, gdzie przyjął ją w swoim gabinecie komisarz Relle w towarzyszywie komisarza Sowy. Relle szczegółowo wypytawał się, kogo z osób wojskowych zna w Polsce pani W., a następnie polecił jej, pod pozorem odwiedzenia swojej rodziny, wyjechać do Polski i postarać się nakłonić jednego ze znanych jej osobiście oficerów W. P., do pracy szpiegowskiej na korzyść Niemiec. Przytem obaj pouczała panią W. w jaki sposób należy podejść i uczynić taką propozycję oficerowi, polecił ewtl. wykraść lub sfotografować jakieś dokumenty tajne u któregoś ze znanych jej oficerów. W tym celu Relle i Sowa zaprowadzili panią W. do mieszczącego się obok gabinetu służbowego Rellego atelier fotograficznego, pokazywali tam również różne aparaty fotograficzne i objaśniali w jaki sposób należy robić zdjęcia.

Następnie Relle wręczył pani W. fotografie pewnego kapitana W. P. z żoną. Fotografując te władze niemieckie przesyłały w odbióce do wszystkich swoich placówek wywiadowczych w całej Rzeczy niemieckiej. Przytem Relle polecił, by pani W. nawiązała kontakt z owym kapitanem, a następnie zastrzeliła go lub ciężko zraniła, jednak zabić go miała tylko w Polsce, zaś na terenie Gdańska tylko ciężko zranic, by można było go obewzględnić i wywieźć do Niemiec.

Z chwilą, gdy pani W. poznała osobiście wskazanego kapitana, Relle miał dostarczyć jej potrzebnych do tego środków, jak broń i dowodów osobistych, umożliwiających jej wyjazd do Niemiec.

Dziś otwarcie Wystawy Morskiej w Katowicach.

Protektorat nad Wystawą objęli: P. Minister dla handlu i przem. dr. Ferdynand Zarzycki i P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński.

Katowice, 11 września.

Dziś, w sobotę 12 września o godz. 4 po południu nastąpi na terenach wystawowych przy parku Kościuski uroczyste otwarcie Wystawy Morskiej. Zaznaczyć należy, że otwarcie Wystawy odbędzie się przy współudziale oddziałów marynary, delegacji i licznie zaproszonych gości. Przytem nadmieniamy, że jaknajszersze warstwy publiczności przyszedł na to wzięcie udziału w otwarciu Wystawy — bez względu na zaproszenie, z tem jednak, że osoby nie posiadające zaproszeń odpłacają wstęp, który wynosi dla dorosłych zł. 1.—, zaś dla młodzieży zł. 0.50.

„Cudowne” źródło odkryto w pobliżu Bogumina.

Morawska Ostrawa. (PAT.) W Polskiej Lutyni w pobliżu Bogumina odkryto zostało źródło, któremu okoliczna ludność przypisuje cudowną moc uzdrawiającą. Wieść o wielu wypadkach uzdrowienia ludzi, ściągająca codziennie szereg osób nie tylko z okolicy, ale i z Polski ca-

Przypomina się, że dzisiaj, tj. w sobotę 12 bm. o godz. 3 po poł., jest zbiórka oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej w Domu Ludowym, Katowice 12, ul. Krakowska (obok ratusza).

Zwraca się uwagę wszystkim organizacjom i delegacjom, oraz pocztom stowarzyszeniowym, biorącym udział w uroczystym otwarciu Wystawy Morskiej w Katowicach, by stawili się niezawodnie na placu wystawowym przy parku Kościuski dnia 12 bm. (tj. w sobotę) punktualnie o godz. 15.30, ażeby oficjalne otwarcie Wystawy mogło odbyć się o godz. 16 w należyтым porządku.

tej i Niemiec. Właściciel realności Karcoszka wysłał próbkę wody do Krakowa, dotychczas jednak niema wiadomości o wyniku analizy. Według przypuszczeń tutejszej prasy, woda ta posiada własności radioaktywne.

W trosce o los bezrobotnych Mysłowic.

Kopalnię Mysłowice dziwnie nie obchodził los byłych jej pracowników, pozostających obecnie na boku.

We wtorek, dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem burmistrza p. Karczewskiego. Obecni byli ks. prałat dr. Bromboszcz, panie z towarzystwa Wincentego a Paulo, pułkownik Ficowski, prezes miłoścowego Kola Z. O. K. Z., radcowie miejscy Jochemczyk, Kozak, prezes towarzystwa kupców polskich p. Barwicki i inni.

Posiedzenie zajmowało się rozpatrzeniem możliwości realizacji wniosków, wysuniętych na ostatnim ogólnym zebraniu komitetu.

Przewodniczącemu burmistrz Karczewski przedstawił sytuację bezrobocia w Mysłowicach, z której wynika, że obecnie bez pracy znajduje się około 1.200 osób, a na późną jesień należy się spodziewać wzrostu do 1.500 ponadto. Uwzględniwszy, że w liczbie tej znajdują się przeważnie



żywiecie rodzin, rzeczywista liczba osób, potrzebujących zaopatrzenia wynosiła 3.500 — 4.000.

Miasto z budżetu swego więcej jak dotychczas na opiekę społeczną wydawać nie może, w porównaniu bowiem z innymi miastami Wojew. Śląskiego, budżet miasta Mysłowice daje na ten cel stosunkowo najwięcej. Pozostałe dlatego tylko wydatna pomoc całego obywatelstwa.

Pułkownik Ficowski z ubolewaniem skonstatował ciągłą nieobecność przedstawicieli tutejszej kopalni na posiedzeniach komitetu, a przebieg ciężki przemysł, który w czasie koniunktury ciągnie ogromne zyski z pracy robotników, jest w pierwszym linii zobowiązany do niesienia pomocy swym pracownikom i nie powinien zwać cały ciężar na barki społeczeństwa i to przeważnie na barki stanu średniego. Kopalnia w Jaworniku, która przeznaczyla po 100 wagonów węgla dla bezrobotnych w Krakowie i Lwowie, a dla własnych bezrobotnych również, jest charakterystycznym przykładem poczucia obowiązku. Niestety dyrekcja kopalni w Mysłowicach tego poczucia obowiązku nie posiada i na zaproszenie komitetu nie reaguje. Nie wiadomo czy tłumaczy się na to, że na czele dyrekcji siłą cudzoziemcy, których los robotnika polskiego mało obchodzi.

Zebrań upoważnili burmistrza Karczewskiego do pisemnego zawezwania i zapytania dyrekcji kopalni, jakiej pomocy zamierza udzielić bezrobotnym. Ks. prałat dr. Bromboszcz podniósł brak zainteresowania się pomocą dla bezrobotnych u społeczeństwa niemieckiego, omówił projekt szczegółowej organizacji pomocy, której podstawą byłoby 3 kuchnie ludowe, ewentualnie bony na żywność, dostarczenie odzieży i opału. Uroczyste i utrzymanie jednej kuchni powinna wziąć na siebie kopalnia.

Sprawa zaopatrzenia dzieci, oddaną została miejscowemu Kolu Z. O. K. Z., którego praca na tem polu już dotychczas wydała poważne wyniki.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad wniesionymi wnioskami, mającymi przysporzyć pomocy i uchwaleniu podjęcia potrzebnych prac — komitet postanowił zbierać się dwa razy w miesiącu, a to każdego pierwszego wtorku po piątnym.



Slawny przywódca i bohater ruchu wyzwolenia Ghandi, Ghandi ubiera się, jak to widać na zdjęciu bardzo oryginalnie, a przytem bardzo skromnie. Jeśli również w Londynie, — dokąd udaje się na konferencję — ukaże się Ghandi w takimże stroju wywoła to niewątpliwie olbrzymią sensację.

Humor.

Delikatna uwaga.

- Dlaczego wycinasz te notatki z gazety?
- Piszę tu o pewnym matematyku, który rozwiódł się ze swoją żoną, ponieważ ona mu codziennie przeszkadzała kleszeniem.
- Na cóż ci potrzebna ta notka?
- Chcę ją włożyć do mego portfela.

Wymierający naród.

Niemki nie chcą mieć dzieci.

W ostatnim numerze „Głosu Pogoni” orzeczono o zmniejszeniu polskiej populacji. Wymierający naród, z którego wyjątek ze względu na wazę poruszonego problemu, zamierzamy poniżej: „Urządowe wydawnictwa niemieckie (Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich, wydawnictwo Statistisches Reichsamt Berlin 1930) i inne publikacje, jak np. Burgdorfer przyznają, że Niemcy mają niższą przyrost ludności niż nawet Francja. W roku 1906 naturalny przyrost Niemiec wynosił 910.275 przy ogólnej liczbie 61 milionów mieszkańców. W pięć lat później — w r. 1911 wynosił 739.945 na 65 milionów. Potem przyszły lata wojenne, tak, że dopiero sięgamy do r. 1921, aby zorientować się w przebiegu zmian. W roku tym naturalny przyrost wynosił 700.248 na 62 mil. mieszkańców, w roku 1927 cyfra naturalnego przyrostu spadła na 404.699 przy ogólnej liczbie ludności 64 mil., w roku 1929 na 340.733. Wreszcie w roku 1930 nastąpiła lekka poprawa, gdyż przyrost naturalny wyniósł 420 tysięcy przy tej samej od kilku lat liczbie ludności 64 mil.

Cyfrę statystyki polskiej podają, że naturalny przyrost ludności Polski, liczącej obecnie 31 milionów, a więc mniej nawet niż połowa ludności Niemiec, wyniósł w 1927 r. 433 tysiące, w 1929 r. 468 tys., w 1930 r. 526 tysięcy.

Z powyższego widać, że Niemcy są narodem wymierającym, narodem, w którym pewien przyrost ludności spowodowany jest sztucznie przy pomocy środków, które nie są naturalne, przy czym następuje starzenie się narodu, który liczy coraz więcej staruszek i starszych zamiast młodych, jak ze zdrowego rozwoju by wypadło.

Pomyślnie tylko, że Polska, mająca tylko 48% ludności Niemiec, ma naturalny przyrost ludności o 26% większy niż Niemcy. Aby Czytelnik sobie jasno uświadomił, co to znaczy, wystarczy powiedzieć, że gdyby Niemcy mogli dorównać Polsce w tej przyroście, to ich naturalny przyrost w r. 1930 powinien wynosił 1.088.000, a nie 420 tys. Odwrótnie, gdyby w Polsce przyrost ludności miał się wyrażać przyrostem niemieckim —

XOX

Na Reichswehrę są pieniądze!

O tem, że Niemcy nie mają pieniędzy, pisze się bezustannie na cierniowych łanach dzienników niemieckich. Tymczasem... Miasto Meiningen wydatkowało na urządzenie natrysków i na przebudowę miejsc ustępowych w miejskich zabudowaniach koszarowych, dzierżawionych przez Reichswehrę, 54.000 mk. — Wojskowa szkoła pieszoty w Dreźnie urządziła niedawno wycieczkę na Morze Północne, w której brało udział 100 podchorążych. Wycieczka ta kosztowała najmniej 12.000 mk. Poza tem ta sama szkoła wysłała uczniów swoich do Magdeburga, co znowu pochłonęło sumę najmniej 7.000 mk. I te wojaże dochodzą do skutku wtedy, gdy się pisze o skomplikowaniu o 40% tegorocznego budżetu Reichswehry.

WILLIAM LOCKE.

Kuglarz

(140) (Ciąg dalszy.)

Właściciel garażu w Royat zeznał, że samochód został wynajęty na cały dzień. Uciekinierzy mieli przed sobą całą Francję. Pogoń byłaby bezcelowa. Ponieważ Lackaday zamierzał pojechać do Vichy, pojechał do Vichy. Wydawało się, że nie mógł zrobić nic innego. — Dlaczego jednak uciekli o święcie? — zawołałem. — I jaki miał cel w wprowadzeniu mnie w błąd? Poco ta cała komedia? Dlaczego przyjął z takim entuzjazmem moje zaproszenie na dziesiątą? Jaki cel miała poufna rozmowa ze mną? Poco rzucał mi piaskiem w oczy? Co zyskał na tem?

Lackaday wzruszył ramionami. Sprawy ogłaszane z tej strony, nie interesowały go wcale. Był przejęty wyłącznie podłością Bakkusa, podłością „zmił, którą wychował na własnym łonie”.

— Ależ, najdroższy przyjacielu — rzekłem w końcu po długim marszu odbywanym po tarasie, tam i zpowrotem

kim, powinien był wynieść 203 tys., a tymczasem wyniósł w rzeczywistości 526 tysięcy, czyli przeszło 2 i pół razy więcej.

Widać zatem całą młodzieńczą siłę Polaków, widząc oczywiście, jak naród niemiecki starzeje się i jest narodem na wymarcie. Obliczenia niemieckie powiadała, że jeżeli nie pogorszy się obecny stan przyrostu naturalnego, to w roku 1970 Niemcy już będą mieli tylko 48 milionów

mieszkańców. A nie nie wskazuje na to, aby się miało ku lepszemu. Liczba małżeństw w Niemczech zmniejsza się; w roku 1930 zawarto o 27 tysięcy mniej niż w roku 1929 (562.800), a równocześnie statystyka objaśnia, że 40% małżeństw w Niemczech jest bezdzietnych, reszta ma 1 lub 2, rzadko już więcej, a przecięt dopiero od 3-ego dziecka zaczyna się przyrost. Niemki nie chcą mieć dzieci.

Bezczelowe zabiegi w sprawie waloryzacji przedwojennych marek niemieckich.

W prasie polskiej pojawiło się w tych dniach ogłoszenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Centralnego Związku Wierzycieli Banku Rzeszy z siedzibą w Wiedniu, zawiadamiające o wyznaczonym na dzień 10 września rb. zgromadzeniu osób zainteresowanych w sali Tow. Higienicznego w Warszawie. Według treści tego ogłoszenia Sekcja podejmuje w większych miastach Polski akcję publiczną, celem której rzekomo ma być spowodowanie układu pomiędzy Polską a Niemcami co do odškodowania polskich posiadaczy przedwojennych marek niemieckich. W związku z powyższym ministerstwo skarbu wyjaśnia, że wszelką akcję w kierunku domagania

się waloryzacji przedwojennych niemieckich banknotów markowych uważa należy za bezzelowe, ponieważ sprawa ta była już przedmiotem sporu sądowego i orzeczeniem Trybunału Rzeszy w Lipsku z dnia 20 maja 1926 r. została ostatecznie rozstrzygnięta na niekorzyść posiadaczy takich banknotów. Jakkolwiek przeło akcja w kierunku uzyskania wspomnianej waloryzacji względnie odškodowania, podejmowana przez te lub inne organizacje, jako nie mająca najmniejszych widoków powodzenia, nie jest przez polskie władze państwowe popierana, zaś osobom do akcji tej przystępującym nie pożytecznego nie rokuje.

O godne uczczenie pamięci śp. Tadeusza Hołówni.

Odezwą Komitetu.

Śmierć śp. Tadeusza Hołówni, zarówno przez swą formę, jak przez wspaniałą wartość życia, które pochłonęła — jest niewątpliwie zdarzeniem historycznej młoty, wypadkiem apeliującym do głęboko zranionych uczuć ludzkich. Oddanie należnego hołdu duchowej postaci śp. Tadeusza Hołówni, szermierza niepodległości Polski i budownika jej wielkiej misji między wojennymi narodami, oraz nadanie hołdowi temu formi trwałego symbolu i właściwej treści, jest nieodpartą potrzebą twórczych instynktów społeczeństwa.

Na drodze życia Narodu musi powstać trwały pomnik szlachetności uzgodniony przez ślepego ił wroga, a przecież zwyciężkę, a przecież twórcę, a przecież w zwycięstwie niezmoczone. Dla nadania tej konieczności realnych kształtów zawiązany został z grona najbliższych

przyjaciół Zmarłego Komitet do uczczenia Jego pamięci. Komitet zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem o składaniu ofiar, które pozwolą utrwalić pamięć śp. Tadeusza Hołówni w formie, która zostanie ustalona słownie do Ideowej Jego spuścizny, oraz do zgromadzonych środków. Komitet postara się uszanować dotychczas zgłoszone w tej sprawie inicjatywy, a jednocześnie apeluje do społeczeństwa, by zausła składając ofiary i nie narzucało kategorię form ich użycia.

(—) Janusz Jędrzejewicz, przewodniczący Komitetu; Płk. Głazek; Hanna Hubicka; Piotr Kurnicki; Juliusz Łukasiewicz; Mieczysław Łupkowski; Tadeusz Schätzler; Adam Skarczyński; Gen. J. Stachiewicz; Włodzisław Spiczajski; T. Szturm de Szturm; Płk. J. Ulrych.

Głos pracodawców w sprawie zatargu w zakładach graficznych na Śląsku.

W związku z notatką w „Polsce Zachodniej” nr. 238 w sprawie zatargu zarobkowego w zakładach graficznych na Śląsku otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Prawdą jest, że przedstawiciele pracodawców przerwali rokowania o obniżkę plac, ale to na skutek nieustępliwego stanowiska pracobiorców, którzy 4 podanych kandydatów na arbitra ze strony pracodawców odrzucili i stanowczo ob-

stawiali, przy później podanych przez siebie kandydatach. Już po zerwaniu rokowań uczyniono ze strony pracodawców propozycję, by obie strony podały po 3 kandydatów na arbitra, ale takie osoby, które tegoż urzędu jeszcze nigdy nie piastowały. Z tych 6 Panów miało wybrać przez głosowanie 2 kandydatów a z tych doro losowania 1 — na arbitra. Wniosek ten został przez przedstawicieli pracobiorców odrzucony. Z do-

Niespodziewane odkrycie szwedzkiej ekspedycji polarnej.

Professor Ahlman, kierownik Szwedzkiej Ekspedycji Polarnej, która od kilku miesięcy prowadzi badania na przestrzeni od Spitzbergu do Nowej Ziemi, wydał interesujący opis podróży i historię ciekawego odkrycia, dokonane przez ekspedycję. Ekspedycja wyruszyła na wyspie Foyn, gdzie odnalazła przypadkiem dawne obozowisko kapitana Sora, alpinisty włoskiego, oraz lotnika Van Donghen'a, którzy przed trzema laty wyruszyli na ratunek włoskiej ekspedycji generała Nobille. Wszystkie przedmioty, znalezione w obozie, jak manierka, aparat fotograficzny, zegarek srebrny, namiot, a nawet otwarte puszkę z konserwami zachowały się doskonale, naskutek panującego tu podługunowego mrozu. Największą sensację wywołały leżące na śniegu fotografie, oraz portrety z pieniędzy i zeszyty z notatkami, uważanymi za zaginione. Wszystkie te rzeczy oddane zostały prawym właścicielom, którzy stwierdzili ze zdumieniem brak jakiegokolwiek śladów działania atmosferycznego na leżących przez trzy lata na śniegu przedmiotach.

XOX

tychczasowych pertraktacji w ciągu 8 lat z pracobiorcami nie notowano tak agresywnego stanowiska pracobiorców jak przy obecnych pertraktacjach. Zarobki pracowników graficznych na Śląsku są stosunkowo do innych województw i do innych kategorii pracowników na tutejszym terenie są wysokie. Dla informacji podajemy, że tygodniówka zecera ręcznego i drukarza wynosi dotąd na Śląsku zł. 103, w Poznaniu — 82,80 zł., a na prowincji i Pomorzu jeszcze o 10% mniej. Takiej różnicy w zarobkach zakłady tutejsze znieść nie mogą, gdyż prace z tutejszego terenu odpływają, albo do Poznania, lub też do sąsiedniego zagłębia Dąbrowskiego, gdzie pracodawcy tak wysokich zarobków nie płacą i ponadto nie są obciążeni dodatkowo różnymi dodatkami z taryfy. Korporacja postanowiła ciężary te swoim członkom obniżyć i zażądała po obniżce w kwietniu br. zarobków o 6% dalszej obniżki o 15%. Temu przeszkodził zastępcy pracobiorców tak, że nie można było zatargu walczyć na podstawie wtenczas obowiązującej taryfy. Na skutek tego wypowiadza Korporacja taryfę z dniem 1 czerwca br. na 31 sierpnia br. donosząc Zespołowi pracobiorców dopóki ci nie zaprzestają łączyć tak nieustępliwego stanowiska wobec przedstawicieli pracodawców. Ponieważ przedstawiciele pracobiorców po naszej zapowiedzi więcej się do korporacji nie zwracali, uważamy taryfę z dniem 1 września br., jako nieobowiązującą. Na posiedzeniu Zarządu Korporacji w dniu 2 bm. powzięto jednomyślną uchwałę pozostawić członkom Korporacji przy przeprowadzeniu obniżki zarobków wolną rękę. Na skutek tej uchwały zapowiedziała firma Nowak w dniu 5 bm. obniżkę zarobków od 21 bm. od 3—10%. Pracownicy wyrazili w dniu 5 bm. swoją zgodę na te obniżki. Dopiero we wtorek 8 bm. zostali północnym wieczorem wezwani na posiedzenie, gdzie się ciężciewo stawili i gdzie kierownicy Związku wydali im rozkaz do strejkowania. Kożlik

— mam wrażenie, że nie zdajesz sobie wcale sprawy, iż Bakkus wyratował cię ze wszystkich trudności, wyjeżdżając, czy odpływając z twoją wielką odpowiedzialnością życiową.

— Chcesz przez to powiedzieć — rzekł Andrzej — że to usunęło powod pozostawania na scenie? Że mogę już wreszcie zerwać z blażenstwem?

— Tak mi się wydaje — odrzekłem. Zmarszczył czoło:

— Wolalbym, ażeby to nastąpiło w inny sposób. Żaden człowiek nie może znieść, ażeby oszukiwano go, kpiono z niego i wystawiano go na śmieszość.

— Lecz wraca ci to wolność.

Wsunął ręce do kieszeni.

— Zdaje się, że tak — przyznał gniewnym głosem. — Lecz każda rzecz ma swoją cenę. Nawet wolność, swoboda, może być oplotona zbyt drogo.

Zaczął się znowu przechadzać po tarasie. Musiałem towarzyszyć mu, ciężko dysząc. Dzień był wyjątkowo upalny. Rozmawialiśmy i rozmawialiśmy bez końca. Powróciliśmy oczywiście do zagadkowej ucieczki. Musieliśmy wyrzucić w nią, ponieważ była nie do wiary — jak powiedział Tertulian o dogmatach. Ucieczka arcybiskupa Canterbury z po-

mnikiem Wolności w Ameryce nie byłaby bardziej nieprawdopodobną od ucieczki Elodie z Bakkusem.

Wielki Boże, gdyby Bakkus żywił nikczemne zamiary, to przecież mógł je wykonać przed laty! A może nie mógł? Gdy nie ma się groza przy duszy, nie proponuje się romantycznej eskapady damie serca, która jest również uboga. Lecz już od kwietnia opływał Bakkus w pieniądze, które dawał mu pocziwy brat, archidiacon. Czemuż więc zwlekał?

— Jego szatański plan polegał na wycekiwaniu momentu słabości — mruknął Lakaday.

Przez cały ciąg tej dyskusji utwierdzałem się w przeświadczeniu, jak paradoksalna jest natura ludzka. Bo chociaż widoczne było, że Bakkus pozabawiony zasad moralnych, oddał swojemu najsierdeczniejszemu przyjacielowi wielką usługę, uwalniając go od obowiązków względem kobiety, którą przestał kochać — o ile wogóle kochał ją kiedykolwiek — od kobiety, która mimo swojego całego lojalnego oddania w ciągu lat bezmłotnych, stała niewzruszenie pomiędzy nim i urzeczywistnieniem jego snów. A jednak buntował się przeciwko swojemu do-

broczyńcy, jak gdyby tamten wymierzył fatalny policzek jego szczęściu i honorowi.

— Czy nie rozumiesz, człowieku — zawołał w odpowiedzi na moje sofistyczne, a praktyczne argumenty — że utraciłem najcenniejszą rzecz na świecie? Moją głęboką wiarę w towarzysza-przyjaciela. Ufałem Bakkusowi, jak bratu. Zdradził moje zaufanie. Co czuję w tej chwili? Setki jego wad były mi znane od lat. Pomijałem je na korzyść jego zalet. Wydawało mi się, że znam go — uczynił ręką gwałtowny ruch, naciskając ją w pięść.

— Lecz teraz — dodał, otwierając ręce — nic. Jestem zgubiony. Skąd mogę wiedzieć, czy ty, któremu ufałem więcej niż kiedykolwiek i powierzyłem najgłębszą tajemnicę mego serca?...

Szwajcar, w towarzystwie zakurzonego sfofera, przerwał opatrniczowo apostofo, która mogła wprowadzić mnie w nielada kłopot.

— Pan kapitan Hylton?

— To ja.

Wręczył mi list. Spojrzałem na kopertę. Był adresowany ręką Bakkusa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Sobota
12
Września

Dziś: Gwłdona W.
Jutro: Eugenij P.
Wsch. sl.: 5.04
Zach. sl.: 18.01

Repertuar kinoteatrów.

(Igo Capitol: Pańska miłość (mała sala),
(obito nie grzesz (duża sala),
Kino Colosseum: U wrót śmiertel,
Kino Rialto: Monte Carlo,
Kino Palace: Płonące serce,
Kino Union: Królowa hazardu,
Kino Union, Mysłowice: Koniec świata
Kino Helios, Szopienice: Za oceanem.

Związek przemysłowców wypowiadza obowiązek utrzymywania szkół dokształcających.

Związek przemysłowców górniczo-hutniczych wypowiada obowiązek utrzymywania zawodowych szkół dokształcających dla młodocianych górników na Śląsku. Jak się dowiadujemy, w związku z wypowiedzeniem nadał toczą się portrakcje, które — jest nadzieja — doprowadzą do porozumienia i utrzymania tych szkół. Ogółem na Śląsku szkół tego typu posiadamy 31. W ostatnim roku szkolnym z wykładów w tych szkołach korzystało 1761 uczeń. Szkoły wspomniane pozostały pod nadzorem wojewódzkiego Wydziału oświaty, a program ich nauczania ustalony jest w porozumieniu z Wyższym Urzędem Górniczym, przyczem wzięto także — według umowy — inżynier-technik górniczy. (—)

Los zurlopowanych robotników hut Sp. „Giesche“.

W związku z wygaśnięciem terminu urlopowania 280 robotników zatrudnionych w hutach Ski Giesche, odbyła się wczoraj u komisarza demobilizacyjnego inż. Maske konferencja, na której ustalono, że 50 robotników wróci z powrotem do pracy a 130 przedłużyć urlop o dalszych trzy miesiące; z pozostałych stu część dobrowolnie zrezygnowała z powrotu do dawnej pracy, a część ma możliwość przejścia na emeryturę. Tych skreślono z listy urlopowanych. (—)

35 milionów dolarów za reklamę.

Radio-reklama osiągnęła w Ameryce prawdziwy rekord. „National Broadcasting Comp.“ i „Columbia Broadcasting System“ inkasowały łącznie za reklamę w pierwszym kwartale 1931 roku — 8.363.635 dolarów, która do cyfra przewyższa ostatnią rubrykę z ubiegłego roku o 36% (a rubryki z 1929 i 1928 roku — o 42% i 83%). Trzeba przypuszczać, że ten deszcz złota, spadający na pierwszą w radiu U. S. A. oplać się producentom amerykańskim coraz obfitszym żniwem, skoro obydwa zacytowane broadcastingi spodziewają się pobrać w roku bieżącym za reklamę — z górą 35 milionów dolarów. (—)

(—) Dziennikarze włoscy na Śląsku.

Wczoraj bawili na Śląsku trzech dziennikarzy włoscy, pp. Dario Lischi, red. miesięcznika „Costruire“ i korespondent około 20 pism prowincjonalnych, Egipto de Andreis, korespondent „La Tribuna“ i p. Carlo Caretta, red. agencji „Stefani“. Wspomniani dziennikarze w towarzyszącą konsula włoskiego w Katowicach p. de Lupis przyjęli przez P. Wicewojewodę. W ciągu dnia zwiędli goście włoscy hutę Królewską i niektóre okolice okręgu przemysłowego. Z Katowic udają się do Krakowa.

(—) We wtorek posiedzenie komisji społecznej Sejmiku Śląskiego.

We wtorek 15 bm. odbędzie się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie komisji pracy i opieki społecznej Sejmiku Śląskiego. Początek o godz. 10 przedpołudniem.

(—) Przygotowania do posiedzenia Rady miejskiej.

Biuro Rady miejskiej w Katowicach czyni przygotowania do powakacyjnego posiedzenia Rady. Ustalany jest porządek dziennych obrad, na którym — między innymi — figurować ma wniosek o spensjonowanie dotychczasowego dyrektora ogrodów miejskich p. Salimanna, pozostającego obecnie na urlopie przymusowym. Przypuszczalnie posiedzenie Rady odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia.

(—) Bezwarunkowe dyplomy za 2.000 złotych.

Ostatnio pojawiły się w prasie, zwłaszcza ponaśląckiej, ogłoszenia o treści wręcz fantastycznej, na które jednak podobno udało się nabierać sporo naiwnych osób. Oto w Marsylii zawiązał się „uniwersytet“, pod szumną nazwą Instytutu Voltaire'a, który po nadesłaniu pracy na dowolny

Znowu sławetne Golasowice!..

Matador volksbundowy Lux w posładanu karabinu i materiałów wybuchowych. — Wobec aresztowanego zarządziło postępowanie doraźne.

Katowice, 12 września.
Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach, dr. Tokarskiego, aresztowano w Golasowicach Jana Luxa młodszego, radnego gminnego i prawa ręce germanizatorskiej działalności pastora Harilina.

Zbiórka odzieży i bielizny dla bezrobotnych w Katowicach.

Katowice, 11 września.
Przypominamy obywatelom miasta Katowice, że Miejski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym urządził w czasie od 13 do 20. września br. na terenie miasta Katowice publiczną zbiórkę odzieży, bielizny i obuwia dla rodzin bezrobotnych. Prosimy szanownych obywateli, kupców itd., by na skutek nadchodzącej pory zimowej okazali swolą pomoc przy zaopatrzeniu w ciepły odzież najbardziej dotkniętych rodzin bezrobotnych, a przedewszystkiem dzieci, uczęszczających do szkoły przez ofiarowanie na ten cel

zbędnej odzieżowej garderoby. Wszelkie ofiary składać prosimy w skronisku dla bezdomnych w Katowicach - Zalezu przy ul. ks. Pospiecha 14 codziennie od 8 do 18. Kto zaś z ofiarodawców nie ma czasu, sechce podać swój adres telefonicznie pod nr. 637 Katowice, a rzeczy odebrane zostaną wprost z mieszkania. Za wszelkie złożone ofiary składa Miejski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym z góry serdeczne podziękowanie.

Matematyka klepska, „Polonio“!

We wczorajszym numerze „Polonii“ czytamy, że Związkowcy Powstańców Śl. ułożyli w 3 latach 6.000 członków i że według „oficjalnej“ statystyki liczy już Związek tylko 30.000 członków. Nie wiadomo, co tu bardziej podziwiać, klepską matematykę polonijną, czy też bezczelność w tumanieniu własnych czytelników, placących drogi pieniądze za podobne wypociny.

Boć „oficjalna“ instytucja, a więc Zarząd Główny Związku, do chwili ukazania się notatki statystyki dorocznej jeszcze nie wygotował, nie może więc nikt obliczyć stanu Związku. Operowanie „cyframi“ jest zatem nową budzą polonijną.

Tak samo ma się sprawa z wysuwaniem nazwisk kandydatów do zarządów. I tu

strzelają „Polonia“ kulą w plot. Powstańcy wybiorą sobie zarząd, jaki im się podoba i tu żadne zgadywanie polonijne nie pomoże. Wymienieni kandydaci wypraszają sobie „opiekę“ polonijną i radzą właścicielowi, aby raczej zrobił porządek między temi hacharami ze swego „narodowego“ związku, którzy się w swem „poczuciu“ i „porwywie“ narodowym grzmocą wzajemnie po karczmach, aż policja porządek między nimi robić musi.

Podobnie ma się rzecz z „nurtującym fermentem“ w Związku. Niech o to ludzi z „Polonii“ głowa nie boli. Takich awantur, jakie się zdarzają wśród „narodowych“ owieczek, napewno wśród powstańców nie będzie.

temat wydaje za opłatą 2000 zł. „dyplomy“ uprawniające do noszenia tytułu „doktora“, „Uniwersytet“ ten, przydający sobie określenie „Societes Savantes“, jak nam wyjaśniają ze źródeł miarodajnych, nie tylko nie posiada żadnych praw do udzielania jakiegokolwiek dyplomów naukowych, lecz wręcz jest aferą oszukańczą, obliczoną na głupotę naiwnych, których nigdzie nie brak. Delegat tego instytutu“ na Niemcy odsłaja już karę więzienną za nabranie na ten trick szeregu osób. Niedługo zapewne przyjdzie kolej na „delegata“ na Polskę, o ile uda się go zde-maskować.

(—) Ze Sowiarszenia absolwentów średnich szkół handlowych w Katowicach.

Zarząd Stowarzyszenia zawiadamia swoich członków, iż w niedzielę, 13 bm. o godz. 10-ej w sali p. Schittki, ul. Krakowska 22 odbędzie się zebranie miesięczne. Na porządku dziennym poza bieżącymi sprawami stowarzyszenia, referat p. Dziekiego p. t. „Wędrowka po Tatrach“.

(—) Zasądzony za zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Marjanowi Pielańskiemu, o zbrodnię krzywoprzysięstwa. Przewód sądowy odbywał się z wykluczeniem jawności. Prokurator domagał się dla oskarżonego półtora roku ciężkiego więzienia. Po wznowieniu rozprawy jawnej, sąd ogłosił wyrok skazujący Pielańskiego na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonego doprowadzono na rozprawę policyjnie z Poznania, gdzie ostatnio przebywał.

(—) Ucieczka umysłowo chorego.

Dnia 10 bm. około godz. 18.30 w czasie transportu zbiegł z dworca kolejowego w Katowicach umysłowo chory Ołóżyca Michał, nr. 9. 9. 1900 r., pochodzący z miejscowości Niska. Wyminiony w dniu tym zwolniony został z zakładu dla umysłowochorych w Rybniku i miał być oddany pod dozór urzędnika gminnego Dzięziela Stanisława z Niska (woj. łwowskiej) do miejsca przynależności. Opis zbiegłego: wzrost średni postać pochyła, twarz podłużna, ubrany w żółtą kurtkę, czarne spodnie, czapkę skózaną, czerwone użewki. Wiadomości któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu i p. ztrymania zbiegłego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Ż Katowickiego.

Porażka Niemców na kop. Hohenlohe Fanny w Welnowcu.

Wczoraj odbyły się wybory do Rady zakładowej na kop. Hohenlohe-Fanny w Welnowcu.

Zgłoszono sześć list wyborczych. Głosowało 464 robotników, na 524 uprawnionych. Try głosy nieważne. — Lista 1) Ch. Z. Z. (Korfanciarze) 121 głosów i dwa mandaty, 2) Ciekawici 53 głosy i jeden mandat, 3) Niemcy 36 zł. — 0 mandatów, 4) Centr. Zw. Gór. 87 głosów i jeden mandat, 5) G. F. P. — górniczy jeden mandat, 6) Ch. Z. Z. (Musłownicy) 111 głosów i dwa mandaty, Generalna Fed. Pracy wystąpiła na wspomnianą kopalnię poraz pierwszy, uzyskując pokąpną liczbę głosów i jeden mandat, natomiast Niemcy, choć starannie przygotowali się do wyborów ponieśli porażkę, bowiem utracili poprzedni mandat posiadany w Radzie. (K)

(K) Węgiel z kopalni mysłowickiej.

Dyrekcja kopalni mysłowickiej znalazła ciekawy sposób robienia oszczędności. Oto jak na Mysłowice donoszą, w węgiu na miejscu dostarczonym znajduje się 10—15% miálu. Zdaje się, że obywateli placący 40 zł. za tonę węgla ma prawo żądać niefalszowanego, czystego towaru. Dyrekcji kopalni na ten stan rzeczy już kilkakrotnie zwracano uwagę a ponieważ nie wpłynęło to na dokładniejsze sortowanie węgla, widać, że robi się to celowo. Może generalna dyrekcja kopalni zechce włączyć w tę sprawę.

(K) Nieszczęśliwy wypadek.

Na ulicy Michałkowieckiej w Siemianowicach koźnica, nazwiskiem Deja Henryk z Siemianowic nalechał na 26-letniego górnika Uchaskę Władysława z Michałkowic; koła furmanki zlały mu lewą nogę. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Ż Królewskiej Huty.

(—) Z klubu szachistów „Goniec“.

Klub szach. „Goniec“ Król. Huta zawiadamia, iż z początkiem października rozpocznie się turniej o mistrzostwo klubu. Turniej rozegrany będzie w dwóch grupach. Zgłoszenia przyjmuje się w wieczorach dwuciecznych, tj. w środę i sobotę w restauracji p. Ertla, ul. Katowicka (róg Stawowej) do 3 października br., w którym to dniu odbędzie się otwarcie turnieju. Uprasza się interesentów kry królowej o jaknajliczniejszy udział.

(—) Schwytany z cudzym rowerem.

W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie kradzieży roweru na szkodę Nierzyckiego Pawła z Katowic — przytrzymał go jako silnie podejrzanego o tę kradzież robotnika Tykę Jana z Król. Huty, ul. Sobieskiego 19, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, którego wraz z doniesieniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

MALE DZIECI

powinny pić Kakao-Maltin Meinla, które jest bardzo pożywne i zdrowe.

Juliusz Meinl

Katowice, 3-go Maja 36 a
Król. Huta, Wolności 20.

—OX—

Ż Świętochłowickiego.

(S) Wycieczka Polek z Lipin do Krakowa i Wieliczki.

Dnia 3 października urządziła Tow. Polek w Lipinach wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. — Wyjazd o godz. 5-ej rano z Król. Huty, powrót o 5-ej wieczorem. Koszt podróży do Krakowa wynosił tam i z powrotem 9.40 zł. Ktoby chciał w wycieczkę brać udział, niech się zgłosi do przewodn. Tow. Polek pani Lazarowej Agnieszki, ul. Król. Huta 8, najpóźniej do 17 września przysyła się zgłoszenia.

(S) Pokaz owoców krajowych w Szarleju.

Kółko rolnicze w Szarleju urządziło pokazy owoców krajowych do 20 bm., z których pp. ogrodnicy nabyć mogą różne tanie drzewka owocowe. Owoc oglądać można u p. Piotra Kłyszczaka w Szarleju, ul. Kanalewa 9.

(S) W trakcie zdarzenia się z furmanką.

Na ul. Król. Hucie w Piaśnikach motocyklista Skubela Artur z Chropaczowa w czasie wyprzedzania nalechał na furmankę Willema Jana z Chropaczowa z taką siłą, że motocyklista wpadł do przydrożnego rowu i uległ poważnemu okaleczeniu głowy; również pękła mu kość w kolanie prawej nogi. Okaleczonego odstawiono do szpitala w Piaśnikach.

(S) Rycerz noża.

Przy ul. Starej w Goduli powstała kłótnia pomiędzy graczami w piłkę nożną 21-letnim Brodą Janem i Świdrem Władysławem, obaj z Goduli. W czasie kłótni Świdr pchnął dwukrotnie nożem Brodę w prawy bok i lewą nogę, ranie go lekko. Po wypadku Broda udał się do szpitala w Goduli, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Obstrukcja. Według doświadczenia sławnych lekarzy chorób nerwowych, użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ jest godnym polecenia również przy chorobach mózgu i rdzenia kręgowego.

Ż Pszczyńskiego.

Na szczęście bez ofiar w ludzkości.

Na szosie w Ocholcu zdarzył się samochód osobowy, prowadzony przez szofera Bogackiego Władysława z Zawodzia z furmanki, nadsładowa deskami Kurpasa Pawła z Mikołowa. Wskutek wypadku wóz z deskami ruchoy został do przydrożnego rowu, konie zaś okaleczone a kierowca Bogacki, nie mogąc opanować samochodu wjechał całą siłą na przydrożne drzewo. Samochód został poważnie uszkodzony, natomiast kierowca jak i pasażerowie oraz woźnica furmanki wyszli z wypadku bez szwanku. (P)

(P) Kiedy wreszcie nastąpi spokój w Imielinie?

Z kół polskich Imielina piszą nam: Jeszcze nie wysłędzono sprawców uszkodzenia pomnika niepodległości w Imielinie, a już mamy do zanotowania wypadki nowych awantur na terenie naszej gminy. Mianowicie znani awanturnicy Stolecki Walenty, Siupka Piotr i Dubiel Józef wybili w nocy z soboty na niedzielę w siedmiu tutejszych mieszkaniach szyby w oknach i waliłami się do jednego ze składów, zabierając różne towary, a przy tem specjalnie uwzięli się na drogomistrza p. Borka, któremu wybili 13 szyb i uszkodzili ramy okienne. Uszliby znowu nierozpoznani, gdyby żona p. Borka nie rozpoznała jednego ze sprawców. Zdziałali to oni nie będąc bynajmniej pod wpływem alkoholu. Sprawa zaprowadzenia spokoju w gminie jest tem więcej nagła, że awanturnicy odgrają się przez usta matki wymienionego Stoleckiego, że „Jędy Borek i Gnika (mieszkańcy gminy) nawet pod wodą chodzili, to jej Walek i tak z nimi da sobie radę“. Od szeregu tygodni wieczorami późniami przechadzają się po wiosce owi awanturnicy i zaczepiają mieszkańców wiołki, wyspiewując przytem po niemiecku, bo są przyje-

Przed meczem Polska -- Włochy.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Poznań, 9. IX.

Sezon tegoroczny w lekkoatletyce polskiej stoi pod znakiem licznych spotkań międzypaństwowych. Po walce naszych pań z Włoskami, po homerycznych bojach z Węgrami i po niedawnym starciu z Czechosłowkami będziemy znów świadkami zaciętego starcia Polaków z reprezentantami słonecznej Italii. Miejscem zawodów będzie Poznań, który już w chwili obecnej przygotowuje się starannie do czekającego go ogólnego organizacyjnego. Historia dotychczasowych bołów z Italią nie jest długa, bowiem walczyliśmy z nimi tylko jeden raz w roku 1927 przegrywając słomnie w stosunku 54:78. Nie przesłażdziwono, przecież wtedy sportowo nie lśnią bardzo mało do powiedzenia i walczyliśmy raczej dla zaakcentowania, że i na polu wychowania fizycznego wykazujemy może jeszcze niedostateczny, lecz w każdym razie pewien stopień rozwoju. Dlatego na reprezentacji naszej w tym roku ciąży podwójny obowiązek. Przedwyszklił pokonania swego przeciwnika, bo to przecież jest celem niedzielnego meczu, a poza tym wykazania Włochom że od roku 1927 sport nasz się bardzo rozwinął. Toteż Włosi są dla nas przeciwnikiem zupełnie równym, równym, a walce włosko-polskiej możemy tylko mówić jak o starciu dwóch zupełnie równych współwalczyńców, którzy przed meczem sami nie wiedzą, do kogo przysięli się zwolnic. I kapryśna szala zwycięstwa. Klasa sobotnich i niedzielnych przeciwników stoi zupełnie na tym samym poziomie i jeżeli mówić możemy o pewnej przewadze, to tylko w niektórych konkurencjach. Za nami przemawia jeszcze rutyna zdobyta przez naszych reprezentantów w prawie cotygodniowych bojach międzypaństwowych. Nie brak jej także walczącej bardzo często drużynie Italii, lecz nasi wiedzą po tylu walkach, do czego są zdolni i czego od nich wymaga cała Polska, jako od swoich przedstawicieli. Włosi przyjeżdżają do Poznania 11 b. m. w sile 22 ludzi, w skład których wchodzi wszystkie asy włoskie i skład jaki nam przedstawiają nasi goście pozabawiony jest prawie zupełnie słabych punktów. Postaramy się teraz na podstawie ostatnich wyników przewidzieć w ogólności szanse nasze w drugim zwole starcia z przedstawicielami „IL DUCE”.

110 mtr. przez płotki. Italij w tej konkurencji wystawia doskonałego Facelliego, który stało obraca się w okolicy 14,9. Także Carlini jest nie wiele gorszy i bardzo nieznacznie ustępuje swemu rodakowi. Nasi więc przedstawiciele czy to Nowosielski czy Trojanowski będą mieli bardzo ciężką walkę i wygraną mogą uważać za wielki sukces, dający świadectwo nie tylko ich walorom fizycznym, lecz także świadcząco bardzo dobrze o ich walorach duchowych.

100 mtr. Sprint włoski ma w Europie całej od dawien dawna znaną i dobrą markę, wystarczy, że wymienimy tu znane nazwiska włoskich sprinterów Toettiego i Maregattiego. Tem większym sukcesem naszym będzie fakt stwierdzenia, że zupełnie równość naszego Trojanowskiego, który podobnie jak Włosi osiąga 10,8 i ma wielką przyszłość przed sobą i może już w najbliższym czasie zrobić niespodziankę, bijąc nowy rekord polski. Jeżeli można mówić o przewadze Toettiego czy tego rodaka to należy wziąć pod uwagę fakt, że Włosi mają stale i niezmiennie 10,8 podczas gdy Polak jest jeszcze bardzo nierówny pod względem formy. Ma jednak za sobą własną publiczność, co dla tego ambitnego zawodnika b. dużo znaczy. Wystarczy, że powtórzy nadzwyczajny bieg jaki zachwycił wszystkich na meczu z Węgrami. Siłwak ma mniejsze szanse i prawdopodobnie zajmie ostatnie miejsce.

200 mtr. Włosi wystawiają sprinterów, którzy zdaje się bezapelacyjnie pokonają Trojanowskiego E. jak i Biniakowskiego, którzy nie opowiadali jeszcze tego dystansu.

400 mtr. Carlini będzie faworytem tego biegu i zdaje się, że ani Biniakowski ani Piechocki nie zdołają poważnie zagrozić Wochowi. Natomiast drugi zawodnik włoski powinien zająć ostatnie miejsce, gdyż Włosi poza wielkim talentem Carliniego nie mają na 400 mtr. nikogo poważniejszego.

800 mtr. Biega tu nasz dawny znajomy niestety poznany z niemiłej strony. Jest to pogromca Petkiewicz z Londynu Beccoli, który nie pozwoli wyrzucić sobie zwycięstwa ani przez Kostrzewskiego ani naturalnie przez Maszewskiego czy świeżo upieczoną Poznańczyka Waciarza Leskiego, którzy zmuszeni są odegrać w biegu tym drugorzędną rolę. Czas Beccoliego na 800 mtr. 1:53,8.

1500 mtr. Beccoli jest na tym dystansie nawet groźny dla Kusocińskiego z czasem 3:55,5, który stawia go na równi z Polakiem. Co do

Petkiewicza, który powinił się zrehabilitować za klasę poniesioną w Londynie, start jego z powodu niedyspozycji na meczu z Węgrami, zdaje się być poważnie zachwiany. Skoda byłaby wielka, bowiem niedzielną start Kusocińskiego i Petkiewicza powinien być generalną próbą przed walką z Nurmi, która odbędzie się dokładnie w tydzień po meczu Polska -- Włochy.

5000 mtr. To jak zwykle teren bezapelacyjnej domeny Kusocińskiego. Sippi nie powinien zagrażać mu w żadnym momencie biegu. Petkiewicz wobec niefortunnego doświadczenia z przed tygodnia nie będzie próbował swych sił już na tym dystansie.

400 mtr. przez płotki. Ze strony Włoch startuje Facelli, który na tym dystansie jest plasowany na pierwsze miejsce. Czas jego doskonały 52,8 będzie poważnym już nie płotkiem lecz wcale pokazowym murem dla Kostrzewskiego. Drugi Włoch de Negri powinien stać się lupem Polaków czy to Kostrzewskiego czy Maszewskiego.

Reasumując ogólnie widzimy przewagę Włochów we wszystkich prawie biegach. Za to my przewyższamy naszych gości zdecydowanie w rzutach, które będą dla nas bardzo potrzebne wyrównaniem. Minusy naszych biegaczy zastąpią plusy naszych miotaczy, dyskobolów i oszczepników. Zależać teraz będzie czy biegacze zdołają być właśnie nadwyżką, która potrzebna jest do uzyskania zwycięstwa.

Rzut dyskiem. Dormiantti musi ukorzyć się przed Holaszem, bowiem rzuty Włocha w okolicy 44 metrów nie są zupełnie odpowiednikiem dla rzutów heljaszowych 45,09 itp. Trzecie miejsce może przypaść w udziale Piglemu, bowiem, Siedlecki zasadniczo jest od swego przeciwnika gorszy, nie wiadomo jednak czy Polak wreszcie nie wykaże szerokich swych możliwości.

Rzut kulą. I tu Dormiantti zdaje się nie będzie miał dużo do powiedzenia, gdyż rzuca on poniżej 14-tu metrów i to nerwowie. Pighi bę-

dzie toczył z Siedleckim zaciętą walkę o trzecie miejsce i ma szanse ułokowania się zaraz za Dormianttami.

Rzut oszczepem. Mikrut ma tutaj nieznaczną przewagę nad Dormianttami, który zasadniczo rzutami swymi obraca się w okolicach 69 do 60, podobnie jak Polak. Spicelli nie powinien poważnie zagrażać drugiemu Mikrutowi, który jest od Włocha o wiele lepszy.

Skok w dal. Polacy powinni zająć zupełnie bez trudu dwa pierwsze miejsca. Bowiem tak Tomassi jak i Malfi nie skaczą powyżej 7 mtr., którą to granicę przekroczyli u nas zarówno Sikorski i Nowak.

Skok wzwyż. Nasza nowa gwiazda Chmiel, u ile powtórzy swoje dotychczasowe sukcesy i wyniki, powinien przy odrobinie szczęścia i ambicji zająć pierwsze miejsce. Kortopassi skacze 1,80 z trudem i nie jest nigdy pewien swej formy. Pławczycki może liczyć na trzecie miejsce o nie pozbędzie się swej niepewności.

Stały sądząc po wynikach są naszą przegraną, bowiem Włosi zdawna uchodzą za specjalistów w tej dziedzinie. Punktacja 4, 3, 2, 1, 8:4 dla stalety.

Mecz o wejście do ligi w Lipinach.

R. K. S. Radom — Naprzód Lipiny

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15.30 odbędzie się pierwszy na Śląsku mecz o wejście do ligi państwowej między R. K. S. z Radomia a mistrzem Śląska Naprzodem. Mecz ten wywołał w kołach sportowych Śląska ogromne zainteresowanie, zrozumiałe dlatego, że RKS, w rozgrywkach swej grupy jest faworytem i ma na swem koncie 2 zwycięstwa. Lipinacy, mając już pewne doświadczenie nabyte w ciężkich walkach o wejście do Ligi przed dwoma laty, zdają sobie niewątpliwie sprawę z ważnością niedzielnego meczu i wydadzą z siebie maksimum sił, by odnieść zwycięstwo i godnie zaprezentować sportu piłkarski Śląsk. Tego spodziewa się po drużynie Naprzodu cały sportowy Śląsk.

Jak się „wychowuje” rolnicza młodzież w Niemczech

W Nohra pod Weimarem znajduje się dom „Landbundu”, w którym w ostatnich miesiącach odbywały się rolnicze kursy uzupełniające dla pozabawionych zajęcia i pozostających bez pracy. Nauki historii udziela dyr. Weber w sposób niezwykle budujący L. prymitywny. Gazety, wyłożone w czytelni, z tytułów swoich mówią, że nie wspólnie nie posiadają z nauką rolniczą. Oto ich niepełny wybór: „Der Stahlhelm”, „Der Nationalsozialist”, „Kriegskunst in Wort und

Bild”, „Der Vormarsch”, „Weimarsche Zeitung”, hitlerowski „Illustrierter Beobachter”, „Mittel-deutsche Zeitung”, „Der Völkerrkrieg”, „Blätter der Wikinger” i t. d.

W tej samej miejscowości odbywają się regularnie „kursy sportowe” pod postacią ćwiczeń poowych, ćwiczeń pozycyjnych i in. Najgorzej dzieła w Nohra „Bahnschutz”, jedna z zamaskowanych niemieckich formacji wojskowych na wypadek działań wojennych.

Wiadomości rolnicze.

Jak rozszerzyć rozwój warzywnictwa na Śląsku.

Do roku 1925 dowożono jarzyny do Włocławka Śląskiego z Raciborza, dzierżącemu bezapelacyjnie do tego czasu monopol warzywniczy.

W sierpniu 1925 roku zwłotk Związek Obrony Kresów Zachodnich wielki wiec do Lubomi, na który stawiało się kilkadziesiąt delegatów rolników z wszystkich wiosek nadodrzańskich, należących przed podziałem Śląska do powiatu raciborskiego. Programowo przemówienie dyrektora Okręgu Śląskiego ZOKZ, p. Sawickiego — zwróciło uwagę rolnikom na konieczność samowystarczalności Polski w jarzynach. Referent ogrodnictwa przy Śl. Izbie Roln. p. Wład. Włok siłkował techniczny plan rozwoju sadownictwa i warzywnictwa w dolinie nadodrzańskiej. Te same wskazówki rozwinął ref. Włok na drugim wiecu w Kamieniu, zwołanym przez Kółko Rolnicze, a streszczające się w następującej formule: „Oświata ogrodnicza wśród włościan nadodrzańskich, organizacja produkcji, organizacja zbytu”. Wiece zakończone zostały zapewnieniem opieki władz oraz Śl. Izby Rolniczej dla zainteresowanych włościan. — To był początek rozwoju warzywnictwa i sadownictwa nadodrzańskiego w Polsce.

Systematyczna praca zbroiła swoje. Dziś niektóre wioski jak Nieboczowy, Odra, częściowo Olza, przedstawiają widok nieznany u nas: pola warzywne, położone jedno obok drugiego pełne dorodnych jarzyn. Warzywnictwo rozwinęło się coraz lepiej i uwoini nas wkrótce od dwozu zagranicznego. W następstwie tego rozwoju można było już w roku 1926 ograniczyć dwoz używanych z Raciborza. (Konwencja Genewska, art. 218, ustęp 3.) — Do roku 1926 był dwoz płodów z niemieckiego Śląska płaćcyto-

wego nieograniczonego, w roku 1926 dwoz ten ustąpił się w kontyngencie czterech i pół miliona kilogramów rocznie, w roku 1928 już tylko dwa i pół miliona. Równocześnie wprowadzono na Śląsk świetnie zorganizowane warzywnictwo warszawskie, które jakościowo i cenami konkurencyjnymi potrafiło skutecznie walczyć z importem zagranicznym. — Wypada nadmienić, że uprzywilejowany dwoz jarzyn z Raciborza kończy się w czerwcu 1937 roku! Polska, względnie Śląsk winna mieć do tego czasu własną, wystarczającą produkcję jarzyn dla Śląska.

W poszukiwaniu nowych terenów pod warzywnictwo i sadownictwo, wskazać wypada na śląską stronę doliny Wisły w powiecie pszczyńskim, która po zabezpieczeniu jej od wylewów Olawy, nadaje się dobrze do uprawy jarzyn. Okolice nadwłajskie. — Nowy Bieruń, Wielki Chelm, częściowo Imielin itd., posiadają nader obłą glebę, równą glebie nadodrzańskiej i należałoby wobec tego drugi punkt ciężkości w warzywnictwie i sadownictwie poprzedzić przedłożyć na te właśnie strony. — W ten sposób można by na Śląsku zapoczątkować i sadownictwo. Wszak dolina Odry, gdzie rośliny wyborny tyto i owocuje brzoskwinia, ma wszelkie dane po temu, by stać się „Śląskim Tyrolem”. Potundlowe skłony pagórków nadodrzańskich, tworzące krawędź doliny, mogą wydać wszelkie szlachetne owoce jak brzoskwinie, a nawet winogrona wczesnych odmian. Długoletnie doświadczenie łachowców, przemawiają za wprowadzeniem intensywnego sadownictwa, także z produkcją winogron i brzoskwin w dolinie Odry. Polska kupuje winogrona i brzoskwinie dotych-

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, dnia 12-go września 1931 r.

Katowice. Uroczyste zebranie Tow. „Śpiewa „Dąbrów” o godz. 20 w sali Strzedy Górnicej przy ul. Andrzeja.

Katowice-Zabrze. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 8 wiecz. w sali p. Spyrzy. ul. Wólcichowskiego 106.

Niedziela, dnia 13-go września 1931 r.

Król. Huta. Zebranie oddziału młodzieży P. Z. P. w lokalu „Hrabia Reden” o godz. 15-40.

Piotrowice Śl. Zebranie propagandowe Związku abstynentów o godz. 16 w sali p. Kreuzerowej.

Rybnik. Zebranie Związku pszczyrzy śląskich w lokalu p. Ogórka o godz. 14. Obecność wszystkich członków konieczna.

Mikolów. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 18 w lokalu n. Kieła przy ul. Krakowskiej.

Król. Huta. Zebranie Og. Zw. Podol. Rez. o godz. 10 rano w sali „Pod Flotą” przy ul. Bytomskiej. Referat miejsc. kom. P. W.

Katowice. Zebranie Słow. młodych katolików przy kościele N. M. Panny w domu związkowym o godz. 17. Referat z przeżyciami o św. Antoniu.

Poniedziałek, dnia 14-go września 1931 r.

Katowice. Zebranie miejscowe Zw. Powst. Śl. uchodzą. powiatu strzelckiego o godz. 19 w sali Strzedy Górnicej przy ul. Andrzeja.

Kalendarzyk zebrań Federacji Pracy Przemysłu Metalowego.

Niedziela, dnia 13-go września 1931 r.

Kostuchna. Zebranie pracowników fabryki miazgi drzewnej i ocykwalni odbędzie się w lokalu p. Krysta o godz. 4-jej popoł. Referent ob. Bajdur.

Król. Huta. Zebranie metalowców odbędzie się w lokalu p. Laskota, ul. ks. Łukaszczyka o godzinie 9:30 rano. Referent ob. Rogacki.

Kalendarzyk zebrań Generalnej Federacji Pracy Przem. Górniczego.

Niedziela, dnia 13-go września 1931 r.

Nowa Wleś. Zebranie o godz. 15 w lokalu p. Białdy.

Lipiny. Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Morawca, ul. Bytomska.

Katowice-Centrum. Zebranie o godz. 14 w lokalu dawn. Lizonia, ul. Mikolowska.

Nikiszowiec. Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Kocyby w Janowie.

Imielin. Konstytucyjne zebranie o godz. 13 w lokalu p. Szewczyka. Referent przybędzie.

Chropaczów. Zebranie o godz. 17 w lokalu Domu Związkowego, ul. Bytomska.

Nowy Bytom. Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Grychola.

Ruda Śl. Zebranie o godz. 15 w lokalu Domu Narodowego.

Rydultowy. Zebranie wszystkich zarządów grup okręgu Rydułtowy o godz. 9:30 rano w lokalu p. Mańczyka. Referent przybędzie.

Popielów. Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Miłpera.

Na wszystkie powyższe zebrania przybędą referenci

Kalendarzyk zebrań Tow. wycieczk. „Jaskółka”.

Niedziela, dnia 13-go września 1931 r.

Janów. Klub. mand. urzędu o godz. 10 w Giszowcu w starej kregielni p. Hezki zebrani miejscowe.

Król. Huta. O godz. 15 w ogródkach działkowych przy ul. Hajduckiej koncert orkiestry mandolinowej.

Pawłów, pow. Katowice. O godz. 14 zebranie w lokalu p. Nowary przy ul. Głównej.

Mikolów. Zebranie o godz. 15 w lokalu p. Kieła przy ul. Krakowskiej.

Bielszowiec. O godz. 16 zebranie w lokalu p. Panka.

Tarn. Góry. Zawiadamiamy, że lekcje odbywają się regularnie każdą sobotę o godz. 19-jej w lokalu p. Gardałowej przy ul. Przemysłowej. Dnia 13 bm. o godz. 19 w lokalu pod „Dwiema Lipami” koncert mand.

Katowice 1. Zebranie mies. połączone z wykładem o godz. 20 w sali wykładowej szkoły policyjnej przy ul. Poniatowskiego.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej

z dnia 11 września 1931 r.

Waluty i dewizy.

Dolary 8.91. Nowy Jork 8.924. Nowy Jork Kael 8.928. Londyn 43.385. Paryż 35.00. Wiedeń 125.53. Praga 26.45. Włochy 46.72. Szwajcaria 174.19. Dolar przywarty 8.915.

Bank Polski 116.60. Ostrowieckie 40.00. 4% poź. inwest. serjyna 92.00. 3% Budowlana 32.75. 6% Dofarowa 64.50. 5% Konwersyjna 44.50. — 4% Ziemska 49.25—49.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 11 września 1931 r.

Zyto 20.75—21.25. Pszenica 20.25—21.25. Mąka żytnia 32.00—33.00. Mąka pszena 31.50—33.50. Otręby żytnie 12.25—13.00. Otręby pszenne 11.75—12.75. Otręby pszenne grube 12.75—13.75. Jęczmień browarowy 22.50—24.00.

-XOX-

czas zagranicą! — Do prac tych są oczywiście potrzebni ludzie, znający zyw i stosunki. Na szczęście mamy takich ludzi, należy im tylko umożliwić działanie.

Wróciłem

Dr. med. J. Hlond

Lekarz specjalista dla chorób skórnych i piciowych.

Godziny przyjęć: Przedpołudniem od 9-tej do 13-tej popołudniem od 15-tej do 18-tej.

KATOWICE, ulica Marszałka Piłsudskiego 6. II. p.

Z Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach.

Instytut uruchamia następujące kursy:

1. W najbliższych dniach w Katowicach kursy damskiego i męskiego kroju pod kierownictwem p. A. Koniecznego z Warszawy. Kursy trwać będą 4 tygodnie. Nauka codziennie.

2. W dniu 15 września 1931 r. w Katowicach kurs dokształcający dla kineoperatorów. Kurs trwać będzie 5-6 miesięcy z 12 godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 170, oraz wpisowe zł. 10.

3. Po 15-tym września 1931 r. w Król. Hucie specjalny kurs języka polskiego dla rzemieślników. Kurs trwać będzie 5-6 miesięcy z 4-ma godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 50, wpisowe zł. 10.

4. Z końcem miesiąca września w Katowicach kurs traserstwa dla kotlarzy. Kurs trwać będzie 2 miesiące z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 80, oraz wpisowe zł. 10.

5. W początkach miesiąca października w Katowicach kurs dla podkuwaczy koni. Kurs trwać będzie 2 miesiące z 7-miu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 50, oraz wpisowe zł. 10.

6. W początkach miesiąca października 1931 r. w Mikołowie II. specjalny kurs mechanicznej reperacji obuwia. Kurs trwać będzie 4 tygodnie z 12-tn godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 20. Przy wpisach pobiera się zł. 10.

7. Z końcem miesiąca października 1931 r. w Katowicach kurs dla elektromonterów oświetleniowych. Opłata zł. 35, oraz wpisowe zł. 10.

8. Z końcem miesiąca października 1931 r. w Katowicach kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich. Kurs trwać będzie 3 miesiące z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 70, oraz wpisowe zł. 10.

9. Z końcem miesiąca października 1931 r. w Katowicach kurs taktwa artystycznego (dział dywanów strzyżonych, polskich, perskich i smyrnenskich). Kurs trwać będzie 4 tygodnie z 12-tn godzinami nauki tygodniowo. Opłata wynosi zł. 30.—.

Wszelkich informacji odnoszących się do wyżej wymienionych kursów udziela i przyjmuje zapisy Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych). — Ustnie można się zgłaszać w Instytucie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9.30 do 13-ej i od 16-ej do 19-ej, w soboty od 9.30 do 13-ej.

Z podróży wróciłem

El. Frackowiak

Leczy wszelkiego rodzaju choroby. Specjalne skutki przeciw kamieniom żółciowym i nerkowym.

Zakład przyrodolecniczy

Królewska Huta, Rynek 2

róg ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego

ord. od 9—12 przed poł. oprócz niedziel i świąt.

Hemoroidy giną

w 5 do 6 dni bez lekarstwa i operacji, 56-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztow. 6 zł i porto. Mam 132 podziękowań.

J. Wierzbowski, Nowe-Pomorze,
lekarz specjalny

Bezpłatnych informacji



do osiągnięcia taniej i długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej na budowę nowych domów udzielać będziemy:

w Kochłowicach, rest. „Mazur” plac Kościelny, dn. 14 m.b. od godz. 10—16
Rybniku, rest. „Pogody” ulica Sobieskiego, dn. 15 m.b. od godz. 9—16
Zawonia, rest. „Pozamontk” dnia 16 m. b. od godziny 9—16.
ról.-Hucie, rest. „Paszek” ul. Gimnazjalna, dnia 18 m. b. od godz. 9—17

Śląski Związek Kredytowy Sp. z o.o. Tarnowskie Góry.

Rynek 1.

Rozkład jazdy samochodów

ważny od dnia 16-go września 1931 r. do dnia 31-go marca 1932 r.
poniedziałki, środy i piątki:

L. p.	Odjazd z Katowic	Wjazd do Katowic	Cel jazdy	Jaki samochód	Uwagi
1	7,50	8,05	Pasażerowie do Warszawy i urzędnicy	Chevrolet	
2	11,10	11,25	Pasażerów do Brna i Wiednia	Chevrolet	
3	16,20	16,40	Urzędnicy do miasta	Chevrolet	
Wtorki, czwartki i soboty:					
4	7,50	8,05	Urzędnicy	Chevrolet	
5	11,30	11,45	Pasażerowie do Krakowa	Chevrolet	
6	16,20	16,40	Urzędnicy do miasta	Chevrolet	

Katowice Lotnisko, dnia 7-go września 1931 r.

Elekrownia Okręgowa m. Cieszyńska rozpisuje

Konkurs

na posadę sekretarza-korespondenta.
Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 30 rok życia.
3. Wykształcenie średnie.
4. Znajomość języka niemieckiego (pożądana).
5. Znajomość pisanja na maszynie i stenografii.
6. Niekaznistość przeszłości.

Dokładne oferty z życiorysem, dowodami poprzedniej praktyki, i odpowiednimi świadectwami wpisać się przesłać pod powyższy adres do dnia 30-go września 1931 r.

Posadę nadaje się na przeciąg jednego roku prowizorycznie.

Burmistrz, Dr. Władysław Michajda.

III. K. 17/31.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Gostyni a składająca się z młyna wodnego, domu mieszkalnego z podwórkiem i ogrodem, z chłewą z szopą na wozy, z szopą na wozy i z stodołą oraz z roli o łącznym obszarze 60 arów, i w chwili uczynienia wznamianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Gostyni tom IV. wykaz Nr. 140 na imię Pawła Boidola, właściciela młyna z Gostyni zostanie dnia 28 listopada 1931 r. o godz. 10 przedpołudniem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 15. Wznamiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 29 lipca 1931 r.

Mikołów, dnia 3 września 1931 r.
Sąd Grodzki w Mikołowie.

Pół kamienicy

centrum Katowic, korzystny obiekt spekul., około 10% procent, najpewniejsza lokata kapitału, do sprzedania tylko reflekt. z większym kapitałem. Pośrednicy wykluczeni. Łask. oferty pod nr. 11.417 do administracji „Polski Zachodni”.

Popieraj przemysł krajowy

Przetarg

na wykonanie i dostarczenie mebli dla Głównej Kasy Miejskiej. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ulicy Pocztowej nr. 2.
Magistrat miasta Katowic.

Wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki

po najniższych cenach wykonuje:

Jan Barański

mistrz elektrotechniczny

Czerw. Tel. 1597.

Daj często

farbie i pendzlowi władca, a zachowasz w dobrym stanie gospodarstwo!
Sela lakiery do podłóg w ciągu nocy wysycha. 1 kg. puszką zł. 4,50
Farba do gruntowania podłóg, wysycha w ciągu 6 godz. 1 kg. puszką zł. 3,00
Biała farba do gruntowania w 6 godz. wysycha. 1 kg. puszką zł. 3,50
Lakier do mebli kuchennych kolorowy 1 kg. puszką zł. 5,00
Białe lakiery emalowe do wewnętrznej i zewnętrznej. 1 kg. puszką zł. 4,80
Kreda, 3 torony centnar zł. 5,60
Pokość lufy i ja: 1 kg. zł. 2,50
Terpentyna, czysta 1 litr zł. 1,80
Klej roślinny, suchy paczka zł. 1,50
Wszystkie ziemne i chemiczne farby, lakiery i pendzle najtaniej.

Fa. Emil Heller

tylko Katowice,
ulica Marszałka Piłsudskiego 28a.
Skład farb jako filiję w Mysłowicach nie osiadam.

FOGYL
Chatehain'a

odkłada drogi oddechowe, wywołującą się tlenem przeciw
chrypce, grypie, anginie,
zapaleniu gardła
JEDYNYM Chatehain'a leczy reumat. artyr. i ischias

Przedstawicielstwo: Warszawa, Fredry 4.
Telefon 752-45.

Truskawiec-Zdrój

zakład zdrojowo-kapeliowy i stacja klimatyczna (województwo łwowski)

ze słynną

„NAFTUSIA”

OTWARTY CAŁY ROK!!!

Sezon jesienny: wrzesień-październik

Przyszłowiowi piękna jesień-idealny wypocinek i kuracja. Wszelkich informacji udziela - zgłoszenia na mieszkania przyjmuję!

Zarząd zdrojowy-Truskawiec

Wolne posady	Mieszkania	Unieważnienia
Energetycy wymowni panowie poszukiwani jako przedstawiciele poważnej firmy dla rozpowszechniania epokowego wynalazku. Każdy jest nabywcą. Dochód miesięczny do 2000 złotych łatwo osiągalny. „Idmna” Łódź g. Skrytka nr. 501.	Mieszkania bez odstępnego oddaje Rapida Katowice, Mickiewicza nr. 8. pokoje Słoneczny pokój frontowy duży, ewentualnie na 2 osoby z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia w pobliżu s'arostwa przy ul. M. Piłsudskiego. Zgłoszenia do Administracji Polskiej Zachodniej — pod „Wdowa”.	Unieważniałam zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Katowice na nazwisko Metke Lothar.
Posad poszukują buchaltera poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Płaninicy” 11.300	Nauka Szkoła Języków Marji Romington, Teatrna 10.	Unieważniałam zgubioną legitymację służbową wydaną przez Gł. Komendę Policji Wojew. Śląskiego Nr. 1366 na nazwisko Gładziński Wincenty, posterunkowy.
Pomocnik buchaltera poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Płaninicy” 11.300	Sprzedaż Nowy dom i mieszkanioy . pół mostu gruntu do sprzedania za 8.500 zł. Zgłoszenia do „Polski Zachodni, pod nr. 11.476.	Unieważniałam zgubione legitymację służbową wydaną przez Gł. Komendę Policji Wojew. Śląskiego Nr. 1366 na nazwisko Gładziński Wincenty, posterunkowy.

Wolne posady	Mieszkania	Unieważnienia
Energetycy wymowni panowie poszukiwani jako przedstawiciele poważnej firmy dla rozpowszechniania epokowego wynalazku. Każdy jest nabywcą. Dochód miesięczny do 2000 złotych łatwo osiągalny. „Idmna” Łódź g. Skrytka nr. 501.	Mieszkania bez odstępnego oddaje Rapida Katowice, Mickiewicza nr. 8. pokoje Słoneczny pokój frontowy duży, ewentualnie na 2 osoby z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia w pobliżu s'arostwa przy ul. M. Piłsudskiego. Zgłoszenia do Administracji Polskiej Zachodniej — pod „Wdowa”.	Unieważniałam zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Katowice na nazwisko Metke Lothar.
Posad poszukują buchaltera poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Płaninicy” 11.300	Nauka Szkoła Języków Marji Romington, Teatrna 10.	Unieważniałam zgubioną legitymację służbową wydaną przez Gł. Komendę Policji Wojew. Śląskiego Nr. 1366 na nazwisko Gładziński Wincenty, posterunkowy.
Pomocnik buchaltera poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Płaninicy” 11.300	Sprzedaż Nowy dom i mieszkanioy . pół mostu gruntu do sprzedania za 8.500 zł. Zgłoszenia do „Polski Zachodni, pod nr. 11.476.	Unieważniałam zgubione legitymację służbową wydaną przez Gł. Komendę Policji Wojew. Śląskiego Nr. 1366 na nazwisko Gładziński Wincenty, posterunkowy.

Wolne posady	Mieszkania	Unieważnienia
Energetycy wymowni panowie poszukiwani jako przedstawiciele poważnej firmy dla rozpowszechniania epokowego wynalazku. Każdy jest nabywcą. Dochód miesięczny do 2000 złotych łatwo osiągalny. „Idmna” Łódź g. Skrytka nr. 501.	Mieszkania bez odstępnego oddaje Rapida Katowice, Mickiewicza nr. 8. pokoje Słoneczny pokój frontowy duży, ewentualnie na 2 osoby z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia w pobliżu s'arostwa przy ul. M. Piłsudskiego. Zgłoszenia do Administracji Polskiej Zachodniej — pod „Wdowa”.	Unieważniałam zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Katowice na nazwisko Metke Lothar.
Posad poszukują buchaltera poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Płaninicy” 11.300	Nauka Szkoła Języków Marji Romington, Teatrna 10.	Unieważniałam zgubioną legitymację służbową wydaną przez Gł. Komendę Policji Wojew. Śląskiego Nr. 1366 na nazwisko Gładziński Wincenty, posterunkowy.
Pomocnik buchaltera poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Płaninicy” 11.300	Sprzedaż Nowy dom i mieszkanioy . pół mostu gruntu do sprzedania za 8.500 zł. Zgłoszenia do „Polski Zachodni, pod nr. 11.476.	Unieważniałam zgubione legitymację służbową wydaną przez Gł. Komendę Policji Wojew. Śląskiego Nr. 1366 na nazwisko Gładziński Wincenty, posterunkowy.